

Wpisano do kontroli prasowej
7 Rejonowej Dystryktu nr 2 Łódź
dla Dorosłych
dn. 10-IV 1951

DZIENNIK Polski

Łódź
wtorek
10 kwietnia 1951r
Rok VII
Nr 98 (2078)

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

Nowy wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten“

Przemówienie
premiera Cyrankiewicza
w Oświęcimiu

WARSZAWA, 9.4. W DN. 8 KWIETNIA BR. PREMIER JÓZEF CYRANKIEWICZ WYGŁOSIŁ W OŚWIECIMIU NA WIELKIEJ MANIFESTACJI BOJOWNIKÓW O POKÓJ I DEMOKRACJĘ NASTĘPUJĄCE PRZEMÓWIENIE:

Zebrał się tu, przybywszy z kraju i zagranicy, by uczcić Międzynarodowy Dzień byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, bojowników antyfaszystowskich. Stoimy przed ponurymi blokami Oświęcimia, którego imię stało się symbolem grozy i zdziwienia, barba rzyństwa i bezgranicznej brutalności faszystów, a zarazem pomnikiem męczeńskiej śmierci milionów ludzi. Kiedy nadeszły owe pamiętne dni roku 1945, gdy pomiędzy druty i baraki obozów koncentracyjnych wtargnęły wyzwolenicze oddziały Armii Radzieckiej, kiedy na radzieckich czołgach wjechała między te mury wolność, kiedy pójmy szczęściem i radością odzyskanej swobody szliśmy naprzeciw nowemu jutru — zdawało się nam, że koszmar Oświęcimia, Dachau i Buchenwaldu należy do bezpowrotnej przeszłości. Że tym razem już zło wdeptane w ziemię nie zdoła się odrodzić.

NIE ZSZEDŁ BYNAJMNIEJ DO GROBU FASZYZM, IMPERIALIZM, MILITARYZM.

Ci, którzy krew ofiar i żołnierzy drugiej wojny światowej potrafiliby przekuć w złoto miliardowych zysków — bankierzy i kapitaliści Ameryki — sięgnęli po laury Hitlera, wygrzebali znowu jego ludobójcze i ludożercze plany.

Najazd amerykańskich imperialistów i ich pachołków na ludo-demokratyczną Republikę Koreańską był dla nas wszystkich groźnym ostrzeżeniem, że podżogacze wojenni nie cofną się przed niczym i gotowi są na największe przestępstwa, byle zrealizować swe plany panowania nad światem. Ale rychło ów sygnał ostrzegawczy przemienił się w dzwon alarmu. Bo oto praktyka najazdu amerykańskiego na Koreę pokazała, że to

NIL TYLKO POLITYKA HITLEROWSKA ZNALAZŁA NA ŚLADOWCÓW W WASZYNGTONIE. NAJAZD AMERYKANSKI NA KOREĘ UJAWNIAŁ, ŻE TO RÓWNIŻ METODY HITLEROWSKIE ZNALAZŁY PEŁNE ZASTOSOWANIE

Nie ma już wśród żywych Hitlera i Mussoliniego, ponieśli za służoną karę liczni oprawcy z ich świąty. Ale z ich śmiercią

Nikt nigdy w Polsce nie zapomni losu Warszawy, ale Korea po najeździe amerykańskim to Warszawa, rozciągnięta na cały kraj. Nie ma tam ani jednego miasta, ani jednego osiedla, ani jednej wsi, gdzie żołnierz i lotnik amerykański nie pozostawiłby ruin, zgliszcz i trupów.

Ten sam los, który zgotowali Korei, chcą zgotować ludom Europy.

Gdyby nam tu, na tym oświecimskim placu obozowym ktoś przed sześciu laty powiedział, że nasi oprawcy w mundurach wehrmachtu i ss dostaną znowu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nazwiska, które stały się symbolami prawdziwej wartości człowieka

Echo przyznania Międzynarodowych Nagród Stalinowskich w społeczeństwie polskim

Społeczeństwo polskie wita z wielkim uznaniem przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za uwalnienie pokoju między narodami” — najwybitniejszym bojomnikom pokoju, reprezentującym różne narody i różne światopoglądy.

Oto co mówią polscy bojownicy Międzynarodowych Nagród Stalinowskich:

Prof. Ludomir Slendziński, prorektor wydziałów architektury, inżynierii i komunikacji przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie:

„Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich przedstawicielom różnych narodowości jest jeszcze jednym dowodem pokojowych dążeń i pokojowej działalności Związku Radzieckiego, spotykających się z głębokim oddźwiękiem wśród najwybitniejszych postępowych jednośstek całego świata“.

Ks. J. Pawełczyk z Trzebnicy, zasłużony działacz społeczny oświadczył:

„Fakt, że Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za uwalnienie pokoju między narodami” — przyznało jury osobom różnych narodowości,

jest dowodem, że wzniosła idea walki o utrwalenie pokoju ogarnęła całą kulę ziemską.

Nazwiska tych ludzi stały się teraz symbolem prawdziwych wartości człowieka. Laureaci Nagród Stalinowskich wyteżyli wszystkie swoje siły, aby wiernie służyć wielkiej idei — łączącej setki milionów ludzi wszystkich narodowości, wierzeń i światopoglądów — aby służyć idei obrony upragnionego pokoju“.

Ks. mgr. Piotr Mazur z Lublina:

„Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich bojownikom o pokój bez względu na to, w jakich mie-

szkają krajach, jakiego są wyznania, koloru skóry, czy poglądów politycznych, cieszy każdego uczciwego człowieka i stwierdza jeszcze raz fakt, że ZSRR jest przywódcą w walce o wielką sprawę pokojowego współżycia narodów“

Franciszek Korbet, czołowy górnik kopalni „Brzeszcze”, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi:

„My górnicy polscy, umacniający obóz pokoju zwiększeniem wydobycia węgla w dzimny, po czyjej stronie jest słuszność. W tym samym czasie bowiem, gdy amerykańscy imperialiści odznaczają swoich żołnierzy, popełniających potwornie zbrodnie w Korei, Związek Radziecki wyróżnia i odznacza najszlachetniejszych bojowników o pokój.“

Ludzie na całym świecie przekonali się jeszcze raz o co walczą i do czego dąży Związek Radziecki i jego wódz Wielki Stalin“.

Niesłuchany akt bezprawia rządu Queuille'a wywołał burzę protestów we Francji i na całym świecie

PARYŻ, 9.4. NA ŁAMACH ORGANU RZĄDOWEGO „JOURNAL OFFICIEL” UKAZAŁ SIĘ DEKRET, PODPISANY PRZEZ PREMIERA QUEUILLE'A ZAKAZUJĄCY DZIAŁALNOŚCI NA TERYTORIUM FRANCJI BIURA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU.

Dekret rządu Queuille'a wywołał w kraju powszechne oburzenie. Francuska opinia publiczna zwraca uwagę na fakt, że obecny krok rządu francuskiego nastąpił w kilka miesięcy po podobnych faszystowskich dekretach, godzących w trzy wielkie demokratyczne organizacje międzynarodowe.

Komunistyczna Partia Francji stwierdza w swym proteście, że decyzja rządu jest niesłuchanym aktem samowoli i bezprawia. Za kazanie na terytorium francuskim działalności Światowej Rady Pokoju demaskuje w sposób jak najbardziej oczywisty agresywne plany rządu francuskiego. Ministerstwo francuskie — czytamy w proteście — raz jeszcze okazało się posłusznym wykonawcą dyktand imperialistów amerykańskich, którzy chcą ugodzić we wszystkich obrzońców pokoju na całym świecie. KPF wzywa wszystkich patriotów, demokratów i przyjadł do energicznej walki o cofnięcie tej decyzji, jak również do udzielenia stanowczej odprawy podjęzaczom wojennym przez wzmocnienie masowej kampanii na rzecz

zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Ze wszystkich stron Francji na pływają wiadomości o uchwałach protestacyjnych niezliczonych or-

ganizacji. Przeciwno faszystowskiemu dekretowi rządu Queuille'a zaprotestowały m. in. sekcje CGT z departamentów Hautes Pyrenees, Ariège, Haute Garonne, Tarn et Garonne, związki zawodo we kolejarzy w Tuluzie, Albi, Castres, Montauban, Carcassonne, Castelnaudary itd.

„Do wszystkich, którzy nie zapomnieli przeżytych okropności...” Odezwa FIAPP

WARSZAWA, 9.4. — Sekretariat Międzynarodowej Federacji B. Więźniów Politycznych FIAPP, obradujący w ostatnich dniach w Warszawie ogłosił rezolucję następującej treści:

Międzynarodowa Federacja Byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) piętnuje niekczestne okrucieństwa, zniszczenia i masakry, jakich nieustannie od miesięcy dokonują w Korei amerykańskie siły zbrojne. Bohaterski ten kraj jest straszliwie pustoszone. Już blisko milion ludzi: mężczyzn i kobiet, starców i dzieci zginęło pod gruzami miast i wsi koreańskich, zmarło wskutek tortur, lub zostało bestialsko zgładzonych w obozach koncentracyjnych. Bęczenne skarby prastarej cywilizacji są systematycznie niszczone.

Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych (FIAPP) wzywa wszystkich tych, którzy ucierpieli wskutek okrucieństw hitlerowskich i którzy walczyli o wyzwolenie swych krajów, aby podjęli stanowczą walkę o położenie kresu tym nieludzkim zbrodniom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych pozwalając na dokonywanie pod swą flagą takich bestialstw, zawiodła na dzieje, jakie pokładały w niej narody.

Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych (FIAPP) wzywa wszystkich uczestników ruchu oporu, b. in ternowanych, deportowanych kombatantów, ofiary wojny i faszystów, wszystkich tych, którzy nie zapomnieli przeżytych okropności, aby dla polżenia kresu tej okrutnej wojny nie zażądali natychmiastowego zwolnienia konferencji wszystkich zainteresowanych krajów, wycofania obcych wojsk z Korei i umożliwienia ludowi koreańskiemu uregulowa-

nia własnych wewnętrznych problemów tak, jak tego domagają się uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

9. IV. w Toronto przy udziale 3000 delegatów rozpoczęła się kanadyjska konferencja w obronie Pokoju

OTTAWA (PAP) W dniu 9 bm. rozpoczęły się w Toronto obrady kanadyjskiej konferencji w obronie pokoju.

Przewodniczący kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju James Endicott wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wzrost ruchu zwolenników pokoju w Kanadzie. Świadczy o tym — powiedział mowca — choćby fakt, że liczba delegatów na obecną konferencję wynosi przeszło 3.000, podczas gdy w roku ubiegłym w konferencji brało udział 1.700 delegatów.

Endicott wezwał naród kanadyjski do zjednoczenia się w walce o pokój oraz do zmuszenia rządu, by prowadził politykę pokojową. Endicott zaproponował konferencję przyjęcie uchwał Światowego Kongresu Obrzońców Pokoju jako program ruchu w Kanadzie, oraz podkreślił, że najbliższym zadaniem konferencji powinno być powzięcie uchwały w sprawie rozpoczęcia akcji zbierania podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju.

Naród włoski nie będzie walczył przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — powtarza Togliatti z trybuny VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch

RZYM, 9.4. W dniu 8 kwietnia zakończył obrady VII Kongres Komunistycznej Partii Włoch. Rezolucja stawia przed partią i całym krajem — jako zadanie centralne — propozycję Togliatti'ego w sprawie walki o „rząd pokoju” przeciwko ingerencji obcego imperializmu i przeciwko władzy małej garstki jego stugusów włoskich. Rezolucja zobowiązuje partię, aby poświęcała wszystkie siły celem wzmocnienia rozmachu tej walki i celem pomyslnego przeprowadzenia narodowego plebis-

cytu w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W podsumowaniu wyników kongresu Togliatti powiedział: Centralna rezolucja kongresu jest rezolucją o potrzebie rządu, który potrafi uratować pokój dla narodu włoskiego i w sposób jasny i zdecydowany zmieni politykę zagraniczną, prowadzoną obecnie przez rząd chrześcijańsko-demokratyczny. Oznacza to, że partia komunistyczna uderza na alarm w obliczu niebezpieczeństwa, które zawisło nad Włochami,

mi, nad wszystkimi krajami Europy, nad całym światem.

Naród włoski odmówił udziału w wojnie w służbie agresywnego imperializmu amerykańskiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, wojnie przeciwko postępowi!

Dzięki SB 48

setki milionów pudów zboża więcej

MOSKWA, 9.4. Rolnictwo radzieckie otrzymało ową doskonałą maszynę. Jest to siewnik S. B. - 48. Zasiewa on w odróżnieniu od siewników, znajdujących się dotychczas w użyciu jednakową ilość nasion na 48 grządkach a nie na 24. Konstruktor tego siewnika — W. Bogaczow doszedł do wniosku, iż siew na wąskich grządkach uniemożliwia rozrastanie się chwastów i daje tym samym większe plony.

Siewnik S. B. — 48 wypróbowany został na polach Ukrainy i Kaukazu. Kołchoźnicy uzyskali tam dodatkowo od 2-5 cetnarów zboża z ha.

Rozpoczęto już seryjną produkcję siewników typu S. B. — 48. Zastosowanie tych siewników da państwu radzieckiemu setki milionów pudów zboża do dodatkowy. W Bogaczow odznaczony został Nagrodą Stalinowską.

Nieustanna seria prowokacji faszystowskich w stosunku do Albanii

Jugosłowiańskie, greckie i włoskie samoloty naruszają systematycznie terytorium albańskie

TIRANA, 9.4. — MINISTERSTWO SPR. ZAGR. ALBANII WYSTOSOWAŁO DO RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO NOTE, W KTOREJ PROTESTUJE PRZECIWKO WIELOKROTNYM NARUSZENIOM W MARCU BR. GRANIC ALBANII PRZEZ LOTNICTWO JUGOSŁOWIAŃSKIE I WOJSKA LĄDOWE.

Nota przytacza m. in. następujące fakty:

24 marca — samolot jugosłowiański zjawił się nad miastem albańskim Pograde i zrzucił ulotki, zawierające odezwy o treści faszystowskiej. 29 marca jugosłowiańska straż graniczna ostrzeliwała przez półtorę godzinę z karabinów maszynowych terytorium albańskie. 31 marca — 1000 jugosłowiańska, na pokładzie której znajdowali się dywersanci, wpłynęła na albańskie wody terytorialne na jeziorze Szkodrin. Łódź musiała zawrócić wskutek interwencji albańskiej straży granicznej.

Nota podkreśla, że faszystowski rząd belgradzki, prowadzi celowo agresywną politykę wobec Alba-

ńskiej Republiki Ludowej, organizując systematycznie wszelkiego rodzaju prowokacje. Faszystowska klika belgradzka, wykonując instrukcje anglosaskich imperialistów dąży świadomie do wywołania niepokojów w tej części Europy w celu rozpętania trzeciej wojny światowej.

TIRANA, 9.11. — Ministerstwo spr. zagr. Albanii wyczytało poselstwo włoskiemu w Tiranie notę, w której protestuje energicznie przeciwko naruszeniu granic Albanii przez samoloty włoskie. W okresie od 22 lutego do 31 marca br. samoloty włoskie naruszyły ośmiokrotnie granice Albanii. Wobec samolotów włoskich Republiki Ludowej, dokonują lotów nad kilku albańskimi miastami i wsiami.

grecki samolot wtargnął do obszaru powietrznego Albanii w rejonie Muziny i zrzucił ulotki zawierające faszystowskie odezwy.

W dniu 1 marca żołnierze greckich wojsk monarcho-faszystowskich ostrzelali z karabinów maszynowych albańską straż graniczną w rejonie Siwani.

29 marca grecki okręt wojenny wpłynął na albańskie wody terytorialne i zbliżył się na odległość 1 km do brzegów Albanii w rejonie Himari.

„Z nami jest cała ludzkość — my jesteśmy z ludzkością!”

Pod tym hasłem trójki pokoju mobilizować będą świadomość mas

NIKT nie waha się w wyborze między życiem a śmiercią, między nędzą a dobrobytem. Wybieramy pokój, bo chcemy żyć dla siebie i dla naszych dzieci, chcemy życie budować coraz bogatsze i coraz piękniejsze.

Już niedługo rozpocznie się w całej Polsce wielka akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Milionami tych podpisów Polska wzmocni międzynarodowy obóz pokoju. Osiemnaście milionów Polaków i Polek podpisało Apel Sztokholmski. Nikt nie wątpi, że jeszcze więcej podpisów znajdzie się pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Jednak istotna waga tej akcji leży nie tylko w jej powszechności, w liczbie ludzi, którzy się do niej przylączają, ale także — i przede wszystkim — w potęgę zmobilizowanej w ten sposób świadomości ludzkiej.

Właśnie ta okoliczność czyni akcję apelu pokoju sprawą najdonioślejszego znaczenia. Jest to bowiem nie tylko rejestracja zwolenników pokoju, umożliwienie milionom wyrażenia swej woli, ale jest to także realny czyn — wzmocnienie prowadzonej przez ludź świata walki o pokój.

Podstawowym czynnikiem działania w mobilizacji żołnierzy armii pokoju w terenie jest praca „trójki pokoju”. Te kadry, złożone z najlepiej uświadomionych ofiarnych ludzi, docierają wszędzie. Walka o pokój toczy się wszędzie tam, gdzie człowiek świadomą pracą, codziennym wysiłkiem wzmacnia siłę obozu pokoju. Toczy się ona przy

warsztacie robotnika, podnoszącego nieustannie wydajność swej pracy, pomnażającego tym samym nie tylko do brobytu społeczeństwa i własny, lecz także gospodarczą siłę narodu, jego siły obronne. Toczy się ona na chłopskim zagonie, gdzie przybiera zarówno postać walki o zapewnienie krajowi jak największej ilości chleba, jak i klasowej walki z ostatnim rzeźnikiem wrogich ludowi sił — kulakiem.

Walka o pokój toczy się w klasie szkolnej, gdzie dzięki pracy nauczyciela dojrzewają umysły młodzieży, rosnącej dla pokoju, toczy się w audytoriach i pracowniach wyższych uczelni, gdzie pracownicy nauki uzbrajają młode kadry w niezawodną broń nauki, gdzie sami wykują coraz lepszy i sprawniejszy oręż postępu.

Wszędzie tam docierać będą „trójki pokoju”. Ich rola nie może ograniczać się do czynności statystycznych, zbierających dane o liczbie zwolenników pokoju. „Trójki pokoju” to agitatorzy zdobywający dla sprawy pokoju nie tylko deklaracje pisemne, ale świadomość ludzką. Tę świadomość trzeba pogłębiać i rozszerzać, trzeba ją uzbrajać prawdą i faktami, trzeba wiązać ją potężnym ruchem światowym obrońców pokoju.

KĄŻDY POLAK, SKŁADA JACY SWOJ PODPIS POD APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU, WINIEN JASNO ROZUMIEĆ, ŻE TYM SAMYM STAJE W SZEREGU MILIARDOWEJ ARMII ZŁOŻONEJ Z LUDÓW WSZYSTKICH RAS I NARO-

DOWOŚCI, że swoim podpisem nie tylko protestuje i żąda, ale wyraźnie walczy, że niesie tym samym pomoc bohaterom wojennym, walczącym ciężko z bandytem amerykańskim, pomagając żołnierzom Wietnamu, broniąc swego kraju przed niewiłą światowego imperializmu. Każdy podpis pod apelem pokoju to wyciągnięcie braterskiej dłoni ku robotnikom włoskim i francuskim, ku bezrobotnym amerykańskim i kolumbijskim, ku niewolnikom pracującym w pocie czoła na lukusowych i lizyjskich plantacjach. Każdy podpis

wreszcie to uderzenie w międzynarodową szajkę agresorów, zagrażających nie tylko owocom naszej pracy i wysiłku — wspaniale rozwijającej się gospodarce Polski Ludowej — ale zagrażających bez pośrednio życiu każdego z nas, życiu naszych dzieci.

PODPISUJĄC APEL POKOJU DAJEMY DOWÓD NA SZEJ SIŁY OPARTEJ NA FAKCIE, ŻE OBOZ POKOJU, KIEROWANY PRZEZ ZWIĄZEK RADZIECKI, JEST POTĘŻNY LICZEBNIE, MATERIALNIE I MORALNIE.

Hasłem pracy agitacyjnej „trójki pokoju” winno być: „Z NAMI JEST CAŁA LUDZKOŚĆ, MY JESTEŚMY Z LUDZKOŚCIĄ”.

St. G.

Dziekan katedry w Canterbury dr Hewlett Johnson mówi:

MOSKWA, 9. IV. — LONDYŃSKI KORESPONDENT DZIENNIKA „PRAWDA” — MAJEWSKI ODWIEDZIŁ W CANTERBURY DZIEKANA KATEDRY, WYTRWAŁEGO BOJOWNIKA O POKÓJ, LAUREATA MIĘDZYNARODOWEJ NAGRODY STALINOWSKIEJ — HEWLETTA JOHNSONA. W ROZMOWIE Z KORESPONDENTEM „PRAWDY” DZIEKAN JOHNSON OŚWIADCZYŁ, ŻE PRZYJĄŁ ON Z WIELKĄ RADOŚCIĄ WIADOMOŚĆ O PRYZNANIU MU NAGRODY STALINOWSKIEJ.

Jestem pełen głębokiego uczucia wdzięczności — oświadczył dziekan Johnson — za okazanie mi uznania przez ruch obrońców pokoju, reprezentujący dzisiaj połowę dorosłej ludności wszystkich krajów i związany nierozdzielnie ze szlachetnym imieniem Stalina. Jestem głęboko wdzięczny za wyrażenie uznania dla mojej 30-letniej pracy dla dobra pokoju i za moje starania, by przedstawić w prawdziwym świetle cele, do których dąży Rosja od tych dni począwszy, gdy była ona osamotniona, aż do dni dzisiejszych, gdy jest silnym i potężnym mocarstwem, jednoczącym dokoła siebie miliony bojowników o pokój i gdy — jak dawniej — broni pokoju.

W chwili obecnej, gdy świat cały stoi w obliczu groźby nowej wojny, nagroda, którą otrzymałem, jeszcze bardziej na pełniła mnie natchnieniem do walki o pokój.

Dziekan Johnson opowiedział następnie korespondentowi „Prawdy” o rosnącym wśród narodu angielskiego dążeniu do pokoju. Mimo że ruch w obronie pokoju — stwierdził dziekan — nie osiągnął jeszcze w Anglii właściwego poziomu, to jednak rośnie on stale i jednocy naród. Dla narodu angielskiego myśl o wojnie z Chinami, prze powiadanej przez najzdźdźców amerykańskich — jest nienawistna. Naród angielski sta-

nowczo wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W zakończeniu swego wywiadu dziekan Johnson oświadczył: Wierzę mocno, że sprawa pokoju zwycięży. Za każdym razem, gdy nad światem gromadzą się groźne chmury, słyszymy głos Józefa Stalina, jego proste i jasne słowa, które napawają nas wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawy pokoju.

Tak pracuje łódzki oddział NOT

Oddział Łódzki Naczelnej Organizacji Technicznej zorganizował w ub. r. na terenie Łodzi i woj. łódzkiego przeszło 1.800 odczytów o współzawodnictwie i racjonalizatorstwie, których wysłuchało prawie 14 tys. osób.

Wiele z tych odczytów wygłoszonych było w grupach i spółdzielniach produkcyjnych. W zakresie szkolenia nowych kadr dla przemysłu NOT zorganizował 13 kursów zawodowych M. in. uruchomiono kurs farbowania bawełny, kursy gospodarowania odpadkami w tkalni oraz smarami i tłuszczami.

Nowy wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten”

Przemówienie premiera Cyrankiewicza w Oświęcimiu

(Dokończenie ze str. 1)

broń do ręki, że ich na nowo uobraja i sformują w zwarte oddziały, powiedzielibyśmy, że to fantazja obłąkanego umysłu. A przecież znalazły się takie obłąkane umysły, które w niespełna sześć lat po zakończeniu tamtej rzezi

WYPYCHAJĄ ZNOWU BROŃ DO RĘKI HITLEROWSKIM MORDERCOM I BANDYTOM.

Dla nas, dla narodu polskiego sprawa jest oczywista. Nowy wehrmacht — to nowy „Drang nach Osten”, nowy wehrmacht — to nowa wojna. Nowy wehrmacht — to odwet.

Propaganda rewizjonistyczna przeciwko Polsce szaleje w Niemczech zachodnich. Oto właśnie ostatnie dni przyniosły nowy jej przejaw. W Lubce zapowiedzia no zjazd delegatów przesiedleńców z terenu Gdańska, którzy wybiorą jakiś parlament i rząd gdański i proklamują je jako władzę wolnego miasta. Ta nowa szopka, odegrana z natchnieniem władz anglosaskich, może budzić wśród nas uśmiech politowania. Bo znamy już los podobnych rządów emigracyjnych, które poniewierają się po śmietnikach historii. Ze wspomnę choćby groteskową postać pana Zaleskiego, pozującego na rzekomego prezydenta w Londynie. Ale owa szopka gdańska jest przejawem niezmiernie ro boty politycznej naszych wrogów, którzy takimi imprezami chwytają na wędki swych celów wojennych ludność Niemiec zachodnich. Dlatego musimy czujnie baczyć na tę robotę i bić w jej organizatorów, mobilizując o polnie polską przeciwko wszelkim próbom kwestionowania na szych raz na zawsze ustalonych i wytyczonych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Do jakich niecnych środków uciekają się w tej walce wrogo wie pokoju, niechaj świadczy SPRAWA BŁOGOSŁAWIENSIWA PAPIESKIEGO DLA OSWALDA POHLA.

Temu uciekinierowi spod szubienicy Watykan przesyła swe błogosławieństwo. Na uragowsko pamięci tych wszystkich księży katolickich, których krew zrosiła piaski Brzezinki, Oświęcimia i dziesiątków innych miejsc kaźni, którzy cierpieli i walczyli tu wraz z nami. Na uragowsko pamięci milionów pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Ci którzy remilitaryzują Niemcy i przygotowują nową wojnę, którzy zbroją armie zaborec i grożą nam bronią atomową raz jeszcze jednak czynią rachunek bez gospodarza. Na ich drodze stoi ogromny, setki milionów li czący ruch obrońców pokoju. Na ich drodze stoi potężny obóz państw pokojowych, pod wodzą Związku Radzieckiego. Apel Sztokholmski zahamował dłoń, która chciała rzucić bombę atomową na Koreę. Światowa Rada Pokoju mobilizuje dziś masy, by powstrzymać dłoń, która wkłada znów karabin w ręce hitlerowcom, by zmusić tę dłoń do podpisania paktu pokoju.

CZY JEST MOŻLIWE, BY NASZA AKCJA, AKCJA OBRONCÓW POKOJU ZDOŁAŁA ZATRZYMAĆ ZBRODNICZY POCHÓD AGRESORÓW? TAK JEST.

Jest możliwe. Trzeba tylko, by miliony ludzi wszystkich krajów stanęły do apelu i po każdy dowodnie, że nie chcą ginąć za obcą sobie sprawę, że nie chcą produkować narzędzi mordu dla amerykańskich imperialistów. Przypatrzmy się zachodniej Europie. We Francji i Włoszech olbrzymia większość narodu stanowczo wypowiedziała się przeciwko udziałowi w amerykańskiej wojnie. W Niemczech zachodnich rośnie opór mas przeciwko remilitaryzacji. Niemcy demokratyczne, w imieniu których przemawiała tu wdowa po wielkim synu niemieckiego narodu Thaelmanie — Niemcy demokratyczne to coraz mocniejszy bastion pokoju. We wszystkich krajach szerzy się ruch obrońców pokoju. W krajach kolonialnych i półkolonialnych nienawiść do imperializmu rozplamienia się w żągiw buntu i czynnego oporu.

A w krajach obozu pokoju buduje się nowe życie i narasta potęga gospodarza. Złamią sobie zęby o tę potęgę siły materialnej i potęgę idei pokoju przenikającej setki milionów ludzi — ci wszyscy, którzy popróbują do końca zamachu na pokój światowy.

Szeroki jest front naszej walki, jest w nim miejsce dla każdego patrioty, dla każdego uczciwego człowieka.

FRONT JEST OGÓLNONARODOWY, BO NIE MOŻE W NIM ZABRAKNAĆ ŻADNEGO POLSKIEGO PATRIOTY.

Front jest ogólnonarodowy, bo z nim związane są nierozdzielnie losy naszego narodu, losy Polski i ludu polskiego.

Idziemy naprzód, budujemy piękne jutro naszej ojczyzny. Wszystko co żywe, twórcze i ojczyźnie oddane jest z nami. Niechaj na tym miejscu kaźni, na tym miejscu gdzie miliony oddały swe życie, gdzie za sprawę narodu walczyły tysiące bezimiennych bohaterów wolności, byli więźniowie polityczni i żołnierze ruchu oporu, złożą uroczyste przyrzeczenie, że nie ustaną w walce dopóki nie zwycięży ostatecznie sprawa pokoju, wolności i demokracji, sprawa człowieka.

Cześć pamięci milionów ofiar faszyzmu!

Chwała bohaterom, którzy rozgromili Hitlera i przynieśli wolność narodom — chwała Armii Radzieckiej i jej wodzowi Józefowi Stalinowi.

Niech żyje potężny front pokoju!
Niech żyje naród polski!

Płyną zobowiązania 1-malowe

Filmowcy łódzcy uczczą Święto Pracy

Szereg zobowiązań 1-malowych podjęli pracownicy kin podległych Okręgowemu Zarządowi Kin w Łodzi.

Pracownicy kina „Stylowo” wykonał plan roczny do dnia 15 grudnia br. Przedterminowo wykonał plan również kino „Muza”.

Młodzieżowa załoga kina „Młoda Gwardia” do dn. 1 grudnia wykonała plan roczny i udekoruje fronton kina oraz uzupełni sposobem gospodarczym wszystkie braki instalacji elektrycznej. Załoga wzywa do współzawodnictwa drugie kino młodzieżowe „Adria”.

Zobowiązania podejmują także pracownicy kin ruchomych Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi. Obsługa kina ruchomego nr 3 wykonała plan roczny do dnia 20 grudnia br. i będzie pracować 14 mie-

sięcy bez naprawy aparatury da dodatkowo 3 seanse w miesiącu.

Kino ruchome nr 4 poza wykonaniem planu do dnia 15 listopada br. utrzyma aparaturę bez naprawy przez okres 8 miesięcy oraz obsłuży dodatkowo 10 miejscowości i da 15 seansów ponadplanowych w miesiącu.

Kino ruchome nr 8 wykona plan roczny do dnia 1 listopada br., pracować będzie przez okres 7 miesięcy bez przestoju, zaś do końca roku da 40 seansów dodatkowych.

Kino ruchome nr 13 wykona plan roczny do 1 listopada br. obsłuży dodatkowo 5 miejscowości w ciągu miesiąca i pracować będzie przez okres 3 miesięcy bez przestojów. Zużyty częściowo agregat będzie użytkowała przez okres 3 miesięcy bez naprawy.

Paryż, w kwietniu

Pierre Courtade

Rośnie niepokój partii amerykańskiej

(Telefoniem z Paryża od korespondenta API)

dającym zbadanie wszystkich problemów związanych z problemem remilitaryzacji Niemiec.

Jednym z tych problemów jest oczywiście problem paktu atlantyckiego. Trzej delegaci zachodni udawali zdziwienie, gdy delegat radziecki wspominał o pakcie atlantyckim. Tymczasem wszyscy dobrze wiedzą, że remilitaryzacja Niemiec jest logiczną konsekwencją paktu atlantyckiego. Przed dwoma laty tylko prasa komunistyczna i postępowo głoszący tę prostą prawdę, natomiast rządy wnosili wraz z p. Maurice Schumanem okrzyk: „Niemcy w pakcie atlantyckim? Nigdy!” Jednakże w ostatnim tygodniu można było czytać w organie burżuazji francuskiej i w półoficjalnym organie „Quai d'Orsay, dzienniku „Monde”, następujące słowa:

„Francuzi, którzy naśladem oczekiwali po pakcie atlantyckim nowej gwarancji przeciw wszelkim zbrojeniom Niemiec, byli zdumieni, gdy nagle ukazały się im konsekwencje leżące w logice paktu atlantyckiego, których jednakże początkowo nie zdolali oni sobie wyobrazić...”

Francuzi, o których wspomina „Monde”, a raczej niektórzy Francuzi — byli zdumieni tylko dlatego, że nie czytali „L'Humanite” i tylko dlatego, iż sta-

rannie ukrywano przed nimi to, co Maurice Thorez oświadczył dokładnie przed roktem na kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej w Gennevilliers:

„W koalicji antyradzieckiej przewidziano miejsce dla Niemiec zachodnich — ożywionym duchem rewanżu, zwolnionych od obowiązków placenia odszkodowania i zalanych kapitałami amerykańskimi...”

W chwili obecnej jednak prawda ukazuje się w całej swej postaci i dlatego właśnie ci „zdumieni” Francuzi zrozumieli doskonale, że Gromyko ma rację, żądając przedyskutowania paktu atlantyckiego w chwili gdy chodzi o zapobieżenie remilitaryzacji Niemiec.

Ewolucja francuskiej opinii publicznej lub raczej podniesienie się poziomu świadomości opinii, jeśli chodzi o te problemy jest tak znaczna, że nawet koła najbardziej podporządkowane Waszyngtonowi poczynają się niepokoić konsekwencjami systematycznego sabotażu konferencji zastępców przez Amerykanów. Koła te słusznie obawiają się, że Francuzi nigdy nie zrozumieją, dlaczego Amerykanie odmawiają dyskusji nad problemami, które w tak oczywisty sposób dotyczą bezpieczeństwa Fran-

cji i jej niepodległości. Z tego punktu widzenia jest rzeczą bezsporną, że partia amerykańska we Francji, w ciągu ostatnich tygodni, straciła na wpływach. Nawet ci ludzie, którzy — oszukani propagandą i systematyczną kampanią fałszywych informacji — aprobują cele polityki Departamentu Stanu (wierząc, jakoby były one wyrazem „obronnej” polityki), nie rozumieją, dlaczego Waszyngton odmawia dyskusji, która dałaby mu okazję wykazania uczciwości... Ludzie ci zaczynają się pytać, co właściwie ukrywa się za tymi wykrętami...

Po pojednawczych propozycjach Gromyki, prasa reakcyjna kilkakrotnie była zmuszona przyznać, że delegaci zachodni są przyparci do muru. Opinia publiczna nie zrozumiała dalszej odmowy, której nie absolutnie nie zdoła usprawiedliwić...

W łonie partii amerykańskiej wzrasta poczucie niepewności i już teraz podnoszą się ostrzegawcze głosy, których waszyngtońscy politycy nie mogą zlekceważyć, jeśli, oczywiście, nie stracili wszelkiego zmysłu rzeczywistości. Ten sam „Monde” pisze:

„Niechaj Amerykanie przed wszczęciem swojej krucjaty zbadają wyraz twarzy i serca nowych krzyżowców. Będą przerażeni tym co zobaczą...”

We Francji staje się coraz bardziej oczywiste, że uroczyste słubowanie Maurice Thoreza przetrwa się w masach ludowych w siłę materialną godzącą w agresywną strategię Zachodu. Mam na myśli słowa Thoreza, że „naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Kropla łódzkiej wody

Dawniej — fabrykantom było obojętne
że Łódź nie miała wody

Dziś — trwa walka o czyste i zdrowe studnie

Na pierwszy rzut oka wyglądało to bardzo niewinnie. Kilka rozrzuconych na szkle tłustych plamek podobnych do kropli rdzawej wody. Ale przy spojrzaniu przez szkła mikroskopu, te rdzawe kropki ożyły.

Bakterie; cała kolonia, miliardy bakterii, które nauka nazywa coli. Skąd się one wzięły w takiej ilości i jakie jest źródło ich pochodzenia?

Mgr Timler, kierownik Wydziału Inżynierii Sanitarnej przy Państwowych Zakładach Higieny w Łodzi, objaśnia krótko historię coli.

Jest to zarazek pochodzący z kału ludzkiego. Królestwem jego jest woda. Jeśli do zbiornika wodnego spływają gdzieś gruntem fekalia z dołu kloaczego, wtedy jest możliwość zażenienia wody tą bakterią. Tam gdzie jest coli, może występować zarazek dezynтерии, tyfusu brzuszego i innych chorób, których bakterie znajdują się w kale ludzkim.

Czytelnik ma prawo zapytać — więc co? Woda — ten mój codzienny przyjaciel ma wewnątrz takiego wroga jak bakterie i nikt mnie przed nimi nie broni?

Nie ma obawy. Broni i to w codziennej walce. Rozgrywa się ta walka w jasnych salach laboratorium Wydziału Inżynierii Sanitarnej przy P. Z. H. jest to jednocześnie stacja epidemiologiczno-sanitarna.

Wiadomo, że Łódź to miasto o złych instalacjach wodociągowych, że oprócz filtrów miejskich, które zaopatrują w wodę tylko pewną część miasta, wiele dzielnic ma własne wo-

dociągi w postaci studzien domowych. W tej sytuacji nad wodą łódzką musi być rozłożona szczególnie baczna opieka.

Tutaj, w laboratorium podaje się badaniom fizyko-chemicznym i bakteriologicznym wodę z filtrów miejskich i ze studzien publicznych. Po takim zabiegu laboratoryjnym wiemy np., że woda ze studzien dzielnicy śródmiejskiej, dajmy na to ul. Daszyńskiego, jest twarda i trudno pieni się w niej mydło, że ma zapach błota i lekko ceglata barwę, że zawiera żelazo i jest wolna od bakterii.

Więc teraz rozumiemy jak ważną rolę odgrywa stacja epidemiologiczno-sanitarna przy P. Z. H. A jednak praca tego ważnego wydziału jest jeszcze luźno powiązana z samym życiem. Właściwie to tylko filtry miejskie są pod stałą i ścisłą kontrolą tej instytucji. Ponadto okresowo obejmuje ona kontrolę studni publicznych i studni o t. zw. charakterze publicznym.

Opieka sanitarna nad urządzeniami wodociągowymi (oprócz filtrów miejskich) spoczywa w ręku rejonowych dozorców sanitarnych, podległych Dzielnicowym Radom Narodowym. I tutaj należy zanotować smutny objaw. Ta opieka nie jest jeszcze postawiona na właściwym poziomie. Dozory sanitarne nie przeprowadzają częstych kontroli. W PZH stoi mały próbek z wodą ze studzien prywatnych, położonych na przedmieściach i w śródmieściu Łodzi.

Czyja to wina? W dużym stopniu

nie Dzielnicowych Rad Narodowych, które nie dopilnowują dozorców sanitarnych. Na stopnie komitetów blokowych, że nie żądają od dozoru sanitarnego kontroli studzien.

Jednak w pewnym stopniu jest to również wina P. Z. H., które za mało są powiązane z życiem terenu. Na wytłumaczenie tego ostatniego zarzutu można podać, że P. Z. H. ma skromny personel laboratoryjny. I ponadto zasięgiem swoim obejmują oprócz miasta także cały teren województwa. A więc przeciążone są one pracą laboratoryjną.

Jeśli chodzi o województwo, to studnie do użytku publicznego w miastach powiatowych są badane okresowo, przynajmniej raz na rok.

Nic się jednak nie robi w tym kierunku na wsi. Chłopi

budują studnie jak chcą i gdzie chcą.

Pokątni majstrowie takich studzien nie przestrzegają w niektórych wypadkach elementarnych przepisów o zasadniczych cechach studni odpowiedniej pod względem sanitarnym. A przecież przy PZH istnieje poradnictwo inżynierii sanitarnej, z którego pomocy mogą korzystać wszyscy zainteresowani budową urządzeń wodociągowych. Samowola w budownictwie tych urządzeń powinna być zabroniona, a każda studnia po wybudowaniu zbadana.

Przyszłość i to niedaleka usunie większą część tych niedociągnięć. Uchwała Prezydium Rządu z grudnia 1950 roku o budowie rurociągu Pilska — Łódź i powstaniu wielkiej stacji epidemiologiczno-sanitarnej zmieni zasadniczo stan sanitarny Łodzi i okolic. W Planie 6-letnim powstaną nowoczesne urządzenia wodociągowe i powiatowe stacje epidemiologiczne, obejmujące zasięgiem całe województwo.

Leon Jankowski.

Z frontu akcji siewnej

Kok-saghyz na polach PGR-ów w woj. łódzkim

We wszystkich Państwowych Gospodarstwach Rolnych rozrzuconych po całym woj. łódzkim siewy wiosenne przebiegają planowo, w wielu zaś wypadkach wyprzedzają ustalone terminy.

W większości PGR-ów są już na ukończeniu: wsiewki żytny i seradeł w oziminy, zasiewanie tych ozimlin nawozami sztucznymi oraz siewy grochu, peluski, wyki, owsa i jarej pszenicy. Wyjątek stanowią te odcinki gruntów, na których gleba jeszcze dostatecznie nie obeschła.

Wszystkie zespoły kończą również sadzenie wysadków-nasienników buraków cukrowych oraz rozpoczynają sadzenie wyborowych odmian ziemniaków, które na przyszłą wiosnę będą przeznaczone jako sadzenia dla spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średniorolnych chłopów.

Gdy chodzi o rośliny przemysłowe, zespół Cielętniki specjalizuje się w uprawie chmielu, a PGR Krośnice-mniszka gumodajnego, szeroko hodowanego w ZSRR pod nazwą „kok-saghyz”.

Poza tym kilka PGR po raz pierwszy przystępuje do zakładania wielkich plantacji wikliny, cennego surowca dla przemysłu koszykarskiego. Jest to jedna z szlachetniejszych odmian, rośnie szybko i bujnie, jej wici są długie i bardzo elastyczne, ale też wymaga dobrej gleby i bynajmniej nie na

mokrądlach. Wysadki tej wikliny (kilkunastocentymetrowe odcinki wici) sadi się w ziemię jak ziemniaki, oczywiście w odpowiednich odstępach, gdyż z każdej wysadki wyróżnie w ciągu kilku lat spory krzak o setkach długich i giętkich wici.

(cm)

Walka o 3 dni w ZPB im. 1 Maja

W Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja nastąpiła awaria turbiny. Trzeba naprawić jak najprędzej, by uniknąć dodatkowych opłat za pobieraną z innych siłowni energię i nie hamować pracy całych zakładów. Na pomoc uszkodzonej turbinie wezwano Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe. Naprawa ukończona została na trzy dni przed terminem dzięki czemu ZPB im. 1 Maja uniknęły strat sięgających 125 tys. zł.

Ta krótka notatka nie odzwierciedla jednak ogromnego wysiłku jaki w przeprowadzenie remontu włożyła wykonująca go brygada i jej kierownictwo.

Kiedy 15 marca brygada Osuchowskiego w składzie

Pierwsza w kraju

Kobiecea brygada monterska przystąpiła do współzawodnictwa



Pierwsza w Polsce kobiecea kolumna budowy linii napowietrznych, o której pisaliśmy przedwczoraj, podjęła wezwanie VI kolumny do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu planu półrocznego. VI kolumna dla uczczenia Międzynarodowego Święta Pracy zobowiązała się wykonać plan półroczny do 15 czerwca. Kolumna kobiecea postanowiła zrealizować swój plan w tym samym terminie, a ponadto zmniejszyć usterki do minimum, podnieść bezpie-

czeństwo i higienę pracy oraz wyszkolić dwie „górne” pracownice.

Pracowitością i bezbłędnym wypełnianiem wszystkich zleceń, odznacza się jedna z najmłodszych pracownic kolum-



ny — Zdzisława Olczak. Dla tego w ramach zobowiązań kolumna postanowiła Zdzisława wyszkolić na pracownicę górną (praca wyjątkowo na słupach). Oprócz niej kwalifikację w tym samym zakresie zdobędzie prawdopodobnie 20-letnia Jadwiga Kamińska.

Mimo, że kolumna kobiecea pracuje dopiero miesiąc, wszystkie kobiety przekonane są, że z zobowiązań wywiążą się w terminie. (z)



Fot. Olejniczak

Mgr Timler, kierownik oddziału inżynierii sanitarnej PZH przegląda próbki wody.

Na stronie 185 powieści-reportażu Antoniego Makarenki „Poemat pedagogiczny” czytamy m. in. następujące słowa: „Wychować człowieka — to znaczący dlań poczucie perspektywy, poczucie radości dróg dnia jutrzejszego”.

Te właśnie perspektywy radości stworzył Antoni Makarenko swoim wychowankom w kolonii im. Maksyma Gorkiego w pierwszych latach Rosji Radzieckiej. Wychowankom, którzy w wyniku wojny światowej i następnie w okresie walk rewolucyjnych, pozabawieni domu i rodziców, stali się na dno nędzy materialnej i moralnej. Był to wielki i ważki problem, stojący przed młodą władzą radziecką. Jeszcze w czasie walk interwencyjnych zaczęto gromadzić wędrującą się po całej Rosji młodzież w tzw. koloniach, po okrzepieniu władzy radzieckiej opieka ta przybrała formy konkretne i prowadzona była planowo i systematycznie. Jednym z takich wielkich przedsięwzięć była właśnie kolonia prowadzona przez Makarenkę. Była ona pierwszą próbą wejścia na drogę nowego wychowania człowieka. Ze się ta próba powiodła, że Makarenko położył podwaliny pod pedagogikę socjalistyczną — to nie tylko zasługa jego niewątpliwego talentu, jego pracy, wysiłku i miłości, jaką darzył młodzież. Stało się to możliwe dlatego, że zaistniały warunki polityczne i społeczne, umożliwiające tę wielką ofiarą pracę w dziele wychowania. Sztuka „Poemat pedagogiczny” jest sceniczną adaptacją powieści Makarenki, znanej pod takim samym tytułem w Związku Radzieckim i szeroko poza jego granicami. Przeróbki tej dokonał znany dramaturg czeski Miloslav Stehlik. Teatr Nowy postawił się przedwzięciem, którą na język polski przełożył Kazimierz Dejmek.

Mimo, iż na scenie nie można było ukazać całej galerii ludzi i wypadków opisanych w powieści i że ograniczono się jedynie do zobrazowania pierwszych lat istnienia kolonii — kolejno poprzez cztery akty widzimy, jak powoli i z wielkim trudem, ale stale młodzież z kolonii przekształcała się z wyrzutków społeczeństwa, dia których nie istniały żadne prawa ni obowiązków, w zdolny do pracy i myślenia kolektyw.

W scenach pełnych dramatycznego napięcia, ba — w scenach po prostu wstrząsających, ukazane zostały i dzieje chłopców, i ciężki trud Makarenki i jego rewolucyjna metoda.

Widzimy, jak Makarenko porzuca stare metody wychowawcze. Życie przekonuje go, że dawne metody padły w gruzy wraz z zawaleniem się starego kapitalistycznego świata. Ze są martwe i do niczego nieprzydatne. Przeniesione żywcem do nowych warunków nie tylko nie pomagają, ale wręcz szkodzą.

Jan Koprowski

„Poemat pedagogiczny” Makarenki w Teatrze Nowym

Toteż Makarenko w nieustannym trudzie dopracowuje się nowych metod wychowania. Metod, które polegają nie na generalizacji środków, ale na ich właściwym doborze w odniesieniu do konkretnych ludzi i sytuacji. Widzimy, jak Makarenko odbudowuje zaufanie do człowieka. To właśnie on, Makarenko, nie wahał się postawić jednego z najoporniejszych chłopców do miasta po odbiór większej sumy pieniędzy z banku. Jest to chyba jedna z najpiękniejszych scen w sztuce. Zaufanie pobudza ambicję, ambicja — pracę w kolektywie, praca — daje radość i perspektywy dnia jutrzejszego.

Dzieło to mogło się udać Makarence, gdyż nie był on oderwanym od życia teoretykiem. Całą swoją wiedzę wiązał z życiem, korygował poprzez doświadczenia.

Choć praca wśród młodzieży i nad młodzieżą była jego głównym zainteresowaniem, zdołał, obok książek i pism pedagogicznych, napisać niezliczoną ilość artykułów na tematy społeczne i kilka sztuk teatralnych.

„Poemat pedagogiczny” jest chyba najciekawszym dziełem pisarza-wychowawcy. Ukazuje on pełną dramatycznych spięć pracę w niesłychanie trudnych warunkach tworzącego się państwa radzieckiego. Do zwalczania były trudności wszelakiego rodzaju. Nie mała przeszkodą w pracy Makarenki stanowił wychowawcy ze starej szkoły burżuazyjnej, której typowym przedstawicielem w sztuce jest zasuszone, bezduszne wychowawczyni Bregel. Jej teorie pedagogiczne, wygłaszane w starciach z Makarenką, kryją w sobie wszystkie cechy kapitalistycznej nauki.

Dopiero, na tle tych rozlicznych trudności widzimy, czym była praca Makarenki w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej. Dziś z wypracowanej przez niego nauki korzystają miliony ludzi na całym świecie.

Wystawienie sztuki, ukazującej opisane powyżej sprawy i ludzi, było zadaniem trudnym i odpowiedzialnym. Teatr Nowy, znany ze swych prekursorskich dążeń, podjął się tego zadania. Czy podjął? Odpowiedź jest jedna: tak.

Tłumacz sztuki Kazimierz Dejmek był jednocześnie jej reżyserem. W przygotowanie włożył wiele pracy, trudu i talentu. Znał to na spektaklu. Role podzielone na ogół trafnie, sytuacje postawione ciekawie, pomysły i zgodnie z wymogami sztuki. Tempo warkle. Całość trzyma widza w nieustannym napięciu. Ale są i sceny, które budzą pewne wątpliwości. Np. scena osądzenia kulaka przez młodzież wypadła, wydaje się, że mało poważnie. Widz nie czuje powagi dorastającego kolektywu, którą scena ta ma niewątpliwie uaoocnić.

Kulak Musij Karpowicz w interpretacji Stanisława Skollmowskiego — wybory, ale kłóci się trochę z naszymi pojęciami o kulactwie. Jest za „ubogim”. Sądzę, że należałoby tę postać jeszcze przedyskutować.

Chłopcy-koloniści grali po prostu wspaniale. Rola w rolę jak ułal. Gustaw Lutkiewicz jako Wierszniew, Tadeusz Minc jako Mateusz, Edward Wichura w roli Antoniego, Łapoc — Bogdan Baer, Kuźma — Dobrosław Mater, Wania — Józef Łodyński, Pierec — Władysław Wald — wszyscy prawdziwi, pełni życia, psychologicznie nad wyraz trafni. Osobno należy wymienić Leopolda Szmajusa (Burun). Krystyna Feldman zagrała udatnie rolę Kostka. Dziewczęta miały role mniejsze, ale wywiązały się z nich równie dobrze. Marusia — Irena Dejmek, Wiera — Danuta Wanciewicz i Natasa — Halina Sobolewska potrafiły stworzyć sylwetki narzucające się prawdą swych przeżyć.

Wzruszający, prawdziwy człowiek — to Kalina Iwanowicz w wykonaniu Janusza Kłoskińskiego. Wanda Jakubińska jako wychowawczyni Bregel dobrze odtworzyła zasuszoną, bezduszną, biurokratyczną postać ze starej szkoły pedagogicznej.

Bronisława Bronowska w roli Katarzyny Antonowny i Wacław Kowalski jako Chałabuda wywiązały się zwycięsko ze swych, statycznych na ogół, ról. I wreszcie postać samego Makarenki. Postać trudna. Pełna wewnętrznej spójności, bez załamania, głęboko ludzka, Odrzucił ją Jan Zieliński. Dźwignął na ogół tę rolę, ale nie „wszedł w nią” jeszcze całkowicie. Był nieco bezbarwny. Dał tej postaci za mało życia. Zwłaszcza w scenach początkowych.

Scenografia Józefa Rachwałskiego, realistyczna w koncepcji i wykonaniu, trafnie oddała wnętrze rozwijającej się i zmieniającej kolonii. „Poemat pedagogiczny”, daje widzowi wiele wzruszeń i pozostawia niezapomniane wrażenie. Winien ją obejrzeć każdy człowiek. W pełni na to zasługuje.

Sprawa Dnia

Zlikwidujemy „dzikie tereny“

W Łodzi istnieją tzw. „dzikie tereny“, zypiska, rumowiska, szereg niezagospodarowanych placów mniejszych, lub większych. Przy małym nakładzie pracy można by zmienić dzikie tereny w ogródki, skwery, zielone, piaskownice dla dzieci a nawet place sportowe.

Np. plac przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Franciszkańskiej. Można tu założyć piękny zielonec. Natomiast przy placu przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nowotki można zrobić skwer. A plac przy ul. Południowej 22, gdzie młodzież gra w piłkę można by przeznaczyć i na boisko sportowe i na zielonec.

Podobnych placów można by wskazać więcej, ale nie o to chodzi. Chodzi natomiast o ich zagospodarowanie. I tu inicjatywę należy do samych mieszkańców, a przede wszystkim do komitetów blokowych.

Przykładem inicjatywy niech będzie komitet blokowy nr 519, który przystąpił do uporządkowania placu pod przyszły zielonec przy ul. Franciszkańskiej nr 17/19.

Place to jedna sprawa, a jest jeszcze inna.

W Łodzi mamy 70 proc. niezabudowanych ulic. Większa ich część w zależności od pory roku pełna jest błota lub kurzu. Na uporządkowanie ich będziemy musieli długo czekać, bo w hierarchii potrzeb zajmują one końcowe miejsce. Komitety blokowe mogą poprawić stan tych ulic przez przeprowadzenie przy pomocy mieszkańców robót niwelacyjnych lub na wiezieniu szlaku. Mały trud, a zło będzie usunięte.

Przy współdziałaniu z komitetami domowymi, które powinny pozyskać dla wykonania projektów ogół lokatorów, można w ciągu kilku tygodni zmienić wygląd całych dzielnic z pożytkiem dla ich mieszkańców. (z)

Ich „majowa“ niedziela w kwietniu

Uczniowie na budowach i przy remontach

Szybko i zreźnie migają sekundy w blaskach kwietniowego słońca. Uczniowie XVIII Ośrodka Szkoła Zawodowa, z grupy cieśli skiej, wykonują i-majowe zobowiązanie. Drewniany kantorek ma być gotowy do wieczora.

— Będzie zrobiony — mówi Jan Feliks, cieśla-instruktor.

— No, jakże by nie. Przecież się zobowiązaliśmy — dorzucają chłopcy.

— To nasz potok — rzuca jeden z chłopców.

ICR „MAJOWA“ NIEDZIELA W KWIECIEŃNIU
TO 2000 ROBOCZO-GODZIN

Uczniowie, instruktorzy i profesorowie XVIII Ośrodka dla uczczenia Święta 1 Maja pracowali w niedzielę na budowach i przy remontach.

Świadczenie z kursu początkowego nauczania jest dla nich awansem społecznym



Wśród kilkuset osób, które wczoraj znalazły się w sali Teatru „Melodram“ nastrój był bardzo uroczysty. Połowa bowiem osób znajdujących się na sali miała otrzymać za chwilę pierwsze świadectwo szkolne.

Do stołu przydzielonego podchodzi kolejno nagrodzeni przewodniczący kursu — metki kilkorga dzieci, młode dziewczęta i chłopcy. Obok świadectw otrzymali oni nagrody książkowe. Ogółem na 200 osób otrzymujących świadectwa ukończenia kursu — nagrodzonych zostało 75 osób.

Na mównicę wchodzi po kolei ludzie, którzy przed pół rokiem podpisywali się trzema krzyżyka-

mi. Do publicznego przemawiania nie przywykła żadna z nich — ani Regina Szklarska ani Zofia Jakubczyk. Toteż pierwsze swe przemówienie przygotowały na piśmie. Prostymi słowami dziękowały Rządowi Polski Ludowej i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi za umożliwienie nauki i awansu społecznego, za to, że dziś umieją już czytać i pisać.

Nie zapomniano na uroczystości tej o nauczycielstwo. O tych nauczycielach, którzy najbardziej przyczynili się do zlikwidowania analfabetyzmu. Najdłuzszym z nich wręczono dyplomy uznania. (a)

15 nowych sklepów powstanie na Bałutach

Dyrekcja MHD Łódź-Północ, która obejmuje prócz Bałut i Stoków również część śródmieścia — nie potrafiła w ciągu 3 miesięcy dotrzeć do peryferii. Najlepiej zobrazują nam to cyfry. W m-cu lutym dyrekcja MHD Łódź-Północ uruchomiła 8 sklepów, w tym 5 w śródmieściu, 2 — na Stokach i tylko 1 na Bałutach. Jeszcze gorzej przedstawia się ten stosunek w m-cu marcu, kiedy to wszystkie 14 sklepów uruchomiono w śródmieściu.

W kwietniu Dyrekcja MHD Łódź-Północ położyła nacisk na zakładanie sklepów na peryferiach. W tym celu nawiązano już ściślejszy kontakt z oddz. kwaterunkowym Dz. RN Łódź-Północ. Rezultaty będą już widoczne według zapewnienia dyrektora w pierwszej połowie bm.

Na Rynku Bałuckim zostanie uruchomiony pierwszy na Bałutach krawiecki punkt usługowy. Przy ul. Zgierskiej 232 powsta-

nie drugi z kolei szewski punkt usługowy, który niewątpliwie odciążą dotychczasowego „jednynaka“ przy ul. Limanowskiego nr 6. Smakoszów mleka zawiadomimy, że przy ul. Limanowskiego 122 otwarty zostanie bar mleczny.

Poza tym powstaną jeszcze 3 sklepy spożywcze i sklep żelazny na Rynku Bałuckim.

W drugiej połowie kwietnia i w maju powstanie na Bałutach około 15 sklepów, w tym sklep komisowy na rogu ul. Łagiewnickiej i Rynku Bałuckiego.

Uruchomienie sklepów w dużej mierze zależy od dostaw materiałów potrzebnych do remontu przez Centr. Zaopatrzenia Elektr. Centr. Żelaza i Stali oraz CHMBud. O ile powyższe centrale dostarczą w terminie materiały, nie nie powinno stać się na przeszkodzie w uruchomieniu zaplanowanych sklepów. (Sz.)

Za rok będą dyżurnymi ruchu 23 kobiety na kursie PKP

Zofia Skoczewska pracowała dotychczas jako konduktorka rewidzyna na kolei. Na zajęcie tego stanowiska pozwoliło jej ukończenie specjalnego kursu, na którym zresztą była prymuską. Wczoraj Zofia Skoczewska zasiadła znow na ławie szkolnej. Zgłosiła się bowiem na następ-

ny kurs — dla dyżurnych ruchu.

Skoczewska nie jest jedyną kobietą na kursie. Jest tu również Romualda Laskowska, także do tychczasowa konduktorka rewidzyna. Jest Janina Janiak, kasjerka biletowa i wiele innych. Ogółem kobiet jest 23. Wraz z 37 mężczyznami kobiety te przejdą 6-miesięczny kurs teoretyczny i 6-miesięczną praktykę. Po roku otrzymają samodzielne stanowiska dyżurnych ruchu na PKP. Pierwszy raz na terenie naszej dyrekcji kobieta będzie pełniła tak odpowiedzialną funkcję w kolejnictwie. (k)

Warto hodować króliki

Skórki królicze i zajęcze są u nas jeszcze wciąż za mało doceniane. Dotychczas nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że mar notrawstwo tych skórek pozabawia nasz przemysł filcowy i futrzarski cennego surowca. Aby zapobiec temu, Centrala Skór Surowych chce stworzyć sobie jak najliczniejsze grono dostawców.

W tym celu ustalono nowy cennik bardzo atrakcyjny dla sprzedawców. Cena skór króliczych w zależności od gatunku wzrosła od 50 do 100 proc. Za skórkę króliczą I kl., za którą płacono dotychczas 15 zł, obecnie płaci się 40 zł 50 gr. Skórka zajęcza kosztowała 6 zł, obecnie zaś 10 zł 50 gr.

Ceny skupu są powiększone również od 50 do 100 proc. na różne inne skórki futerkowe, szlachetne i półszlachetne. Cena lisa rudego wynosząca dotychczas przy zakupie 135 zł, wzrosła do 240 zł.

Skórki skupuje nie tylko Centrala Skór Surowych w Łodzi, ale wszystkie PZGS i GS i placówki „Jedności Łowieckiej“. (k)

Fraszka

„Zielona ulica“

Zlikwidowanie postojów pod semaforem — t. zw. „walkę o zieloną drogę“ podjęli kolejarze łódzcy.



Wiosną wszystko się zieleni więc kolejarz zieleni ceniąc stosownie do roku pory zazieleni semafor.

Wiosna idzie



Fot. Ojciecziak

Wiele pracy potrzeba, aby w zimowym okresie oczyścić nasze place i zielonec.

Szanujcie pracę tych ludzi i nie zamiećcie trawników.

Biała przystań na Dworcu Kaliskim

67 tys. matek z dziećmi skorzystało już z Izby Dworcowej LK

Izba Dworcowa Ligii Kobiet na dworcu Łódź Kaliska jest prawdziwą przystanią dla podróżującej kobiety ciężarnej, matki i dziecka. Oto przed chwilą młoda matka zostawiła pod opieką siostry, Anieli Tomczyńskiej, kilkumiesięcznego chłopczyka, a sama korzystając z pobytu w Łodzi poszła załatwić sprawy w mieście. Inne matki oczekując na pociąg, wypoczywają w przyległej poczekalni, a ich dzieci czują się doskonale w białym pokoiku pełnym zabawek.

Maria Łodzińska spod Opoczna nie ma słów uznania dla stacji. — Żeby tak — wzdycha — było u nas na wsi coś takiego, gdzie by można było zostawić dzieci, kiedy się

idzie do pracy. — Jak założycie u siebie spółdzielnię produkcyjną — tłumaczy jej siostra Helena Włodarska — to będziecie mieć żłobek, przedszkole i punkt opieki nad matką i dzieckiem, zobaczycie.

Stacja ma się czym pochwalić. Liczba 67 tys. matek z dziećmi które przewinęły się przez nią w okresie od r. 1947 do dziś jest imponująca. Notatki, wpisane przez niektóre matki do książki życzeń, świadczą o tym, że placówka spełnia swe zadania.

Obok blasków stacji, są jednak i cienie. Tym cieniem jest przede wszystkim szczyptliwość pomieszczenia. Dwie małe sypialnie — bawialnia i poczekalnia, w godzinach

noctnych często nie mogą pomieścić wszystkich matek z dziećmi. Drugą bolączką jest brak pomieszczenia dla dzieci chorych. Władze kolejowe zobowiązały się w tym miesiącu urządzić izolatki. Jeśli to piękne zobowiązanie zostanie wykonane — wszystko będzie w porządku.

Siostry w Izbie Dworcowej mają też swoje kłopoty. Przede wszystkim brak im pomocy do sprzątnięcia. Sprzątać muszą same, a to na prawdę trudno włączyć do ich 12-godzinnej ciężkiej pracy. Mało rozumiem dla pracy siostrzy wykazują niektórzy konduktorzy. Do interwencji siostr, szukających wolnych miejsc dla matek z dziećmi w przedziałach przeznaczonych wyłącznie dla kobiet, konduktorzy nieraz odnoszą się wręcz nieprzychylnie. Aspołeczne stanowisko nie których konduktorów musi ulec zmianie. Polska Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką matkę i dziecko. Dlatego też zarezerwowane przedziały w pociągach winny być wykorzystywane przez te osoby, dla których są przeznaczone. (Kas.)

RADIO

WTOREK, 10 KWIECIEŃNIA.
11,50 „Głos mają kobiety“; 12,04 Dziennik; 13,15 Aud. dla wsi; 13,30 Aud. szkolna; 13,50 Aud. szkolna „U nas i na świecie“; 14,10 Utwory fortepianowe; 14,30 Aud. szkolna klas lic. z cyklu „Literatura polska w obrazach“; 14,55 Koncert Młodej Ork. Rozgłośni Krakowskiej; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15,50 Koncert solistów; 16,10 Aud. oświatowa; 16,20 Koncert skrzypcowy D-dur Prokofiewa; 16,45 Aktualności; 16,55 Komunikaty; 17,00 Wied. popoł.; 17,15 Koncert młodych talentów; 17,45 Aud. dla młodzieży; 18,00 „Z dziedziny radiotechniki“; 18,10 Muzyka tan. dla świetlic; 18,30 Reportaż z Nieborowa; 18,40 Marsze bojowe i pieśni rewolucyjne; 19,00 „Wzschłonica Radowa“ — Wykład z cyklu: „Rzeczy społeczne i ludzkie“; 19,20 Koncert Ork. Rozg. Wrocławskiej; 20,00 Dziennik; 20,30 Koncert symfoniczny; 21,30 Muzyka i aktual.; 22,00 Audycja rozrywkowa; 22,25 Muzyka tan. 23,00 Ostat. wiadomości; 23,10 Fragmenty z opery Pucciniego; 23,55 Program na jutro.

Wtorek
10
KWIECIEŃNIA
Apoloniusza
JUTRO:
Leona I, Filipa

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska 253-60
M O 134-15
Pogotowie Ratunkowe 104-44
Straż Pożarna 117-11
Miejski Ośrodek Informacji 159-13

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:
Apteka nr 4 (Daszyńskiego 19), apt. nr 7 (ul. Wólczańska 37), apt. nr 61 (Piotrkowska 220), apt. nr 18 (Zgierska nr 146), apt. nr 22 (Nowotki 12), apt. nr 84 (Wojska Polskiego nr 56), apt. nr 35 (ul. Dąbrowskiego 24-b).

Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego Al. Kościuszki 48 dyżur

CO? GDZIE? KIEDY?

ruje codziennie — telefon nr 124-09.

TEATRY
PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Włocławskiego nr 15) o godz. 19 „Poemat pedagogiczny“
PANSTWOWY TEATR IM JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) nieczynny.
PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) — o godz. 19,15 „Chory z urojenia“
TEATR „OSA“ (ul. Traugutta 1) — nieczynny.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19,15 „Ulubione melodie“
PANSTW. TEATR LALEK „PINOKIO“ (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla“.

KINA
ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży — „Ulca Graniczna“ godz. 15.45, 18, 20.15.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ludzie bez skrzydeł“ — godzina 18, 20; doz. od lat 14.
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) — „Wyspa szczęścia“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dla młod. niedozw.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych nr 14/51. P.K.F. nr 15/51. „Świat młodych“ nr 12/50. „Lasy“ (2 akty). „Nauka i technika“ nr 6/50, godz. 16, 18, 17, 18, 19, 20, 21.
MELODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Leśna opowieść“ godz. 16, 18, 20.
MUZA (ul. Pabianicka 178) „Pierwszy start“ — godz. 18, 20; doz. od lat 7.
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Dr Semmelweis“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 14.
PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Warszawska premiera“ — godz. 18, 20; — doz. od lat 7.
REKORD (Rzewska 2) — „Śluby kawalerskie“ —

godz. 18, 20 — doz. od lat 12.
ROBOTNIK (Kilińskiego nr 178) — „Zapora“ — godz. 18, 20; doz. od lat 7.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Kobieta wyrusza w drogę“ — godz. 18, 20; — doz. od lat 14.
STYLÓWY (Kilińskiego nr 123) — „Dzielnicy Gajczy“ — godz. 18, 20; — doz. od lat 7.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Białe kiel“ — godz. 18, 20; doz. od lat 7.
TATRY (ul. Sienkiewicza nr 40) — „Pustelnia Parmeńska“ II ser. — godz. 16, 18, 20; — dla młodz. niedozw.
WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) — „Ucieczka z nie wolk“ — godzina 16.30; 18.30; 20.30; doz. od lat 7.
WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — „Sława sportowa“ — Program składany — godz. 16.30, 18.30, 20.30; — doz. od lat 7.
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) — „Starek Derbent“ — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Czekaj na mnie“ — godz. 18, 20; — doz. od lat 12.

Start

wojewódzkiego Ludowego Teatru Objazdowego

Wojewódzki Ludowy Teatr Objazdowy, którego powstanie sygnalizowaliśmy przed kilkoma dniami, przygotował już sztukę A. Malszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj”. Pierwsze przedstawienie odbyło się w sobotę dnia 7 bm. dla przedstawicieli partii, urzędów i szkoły partyjnej PZPR. W niedzielę, dn. 8 bm. przedstawienie wieczorne przeznaczone było dla pracowników pracy Zakł. Przemysłu Bawełn. im. Marchlewskiego, a popołudniówka dla pracowników miejscowych zakładów przemysłowych.

9 bm. teatr wyruszył w teren województwa do Skierkiewic. Tutaj zabawi 3 dni, dając po dwa przedstawienia dziennie, popołudniowe zamknięte dla wojska i młodzieży szkolnej, zaś wieczorowe dla ogółu publiczności. Ze Skierkiewic udaje się na teren powiatu kutnowskiego, gdzie m. in. 15 bm. odbędzie się przedstawienie dla pracowników PGR.

Dalsza trasa prowadzi przez powiat łączyciel.

Alkohol, TO TWÓJ WROG

Wykonanie „Dziwiątęj” symfonii w Łodzi doszło do

Z Filharmonii

Wykonanie „Dziwiątęj” Beethovena

Symfonia d-moll, op. 125, za mykająca cykl dziewięciu symfonii Beethovena, ukończona została w r. 1824, na trzy lata przed śmiercią kompozytora (1770—1827). Przyjęto się nazywać ją po prostu „Dziwiątęj”, co samo już wskazuje na wyjątkowe jej znaczenie w światowym dorobku literatury symfonicznej.

Składa się ona z trzech części czysto instrumentalnych i czwartej — o charakterze kantaty na głosy solowe, chór męski i orkiestrę.

Dotknięty w 28-ym roku życia głuchotą — najdotkliwszym kalektemem jakie sobie u kompozytora można wyobrazić, Beethoven stoczył musiał bohaterską walkę sam z sobą, by nie ulec ogarniającej go rozpacz i zwątpieniu. Z walki tej wyszedł zwycięsko. Cała jego twórczość świadczy o nieustannym wzroście duchowym człowieka i ciągłym rozwoju sił twórczych kompozytora. Najwymowniejszym tego dowodem jest właśnie jego „Dziwiątęj” symfonia. Kiedy się pomyśli, że to dzieło stworzył człowiek kompletnie głuchy, ogarnia nas prawdziwy podziw.

skutku dzięki energii i wytrwałości dyrektora Filharmonii, prof. Romana Iżykowskiego oraz współpracy Filharmonii z chórem Państw. Wyższej i Średniej Szkoły Szkół Muzycznych w Łodzi. Partie wokalne opracował i chór przygotował prof. Władysław Raczkowski, wywiązując się znakomicie z trudnego zadania, przyciśnięcie zaś części symfonicznej oraz świetne zmontowanie całości zawdzięczamy prof. Bohdanowi Wodiczko, który ja

ko dyrygent sięga tym razem szczytów interpretacji.

Wykonanie „Dziwiątęj” symfonii było prawdziwym świętem Łódzkiej Filharmonii. Przezwyciężono wiele trudności, lecz za to odniesiono sukces artystyczny w skali ogólnokrajowej.

Wszyscy bez wyjątku wykonawcy stanęli na wysokości zadania, zarówno orkiestra jak chór oraz soliści, w osobach: Z. Słowińskiej (sopran), I. Strzałkowskiej (alt), A. Noaka (tenor), i C. Babińskiego (baryton).

Wykonanie „Dziwiątęj” po przedłożeniu uwertury „Coriolan” której tragizm dobrze się komponuje z następującą pierwszą częścią wielkiej symfonii.

Publiczność, która zapamiętała salę do ostatniego miejsca przyjęła bardzo gorąco dzieło i jego wykonanie.

W sobotę z niemiejszym powodzeniem wykonano „Dziwiątęj” po raz drugi, z tą tylko różnicą, że partie solowe wykonali: W. Kuźmińska, I. Winiarska, J. Woroszyło. Z pierwszej grupy solistów śpiewał tylko C. Babiński, dobry wykonawca trudnej partii barytonowej.

Recital Chopinowski Zbigniewa Drzewieckiego

We wtorek, 10 bm. o godz. 19.15 w sali Państwowej Filharmonii odbędzie się RECITAL CHOPINOWSKI w wykonaniu ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO.

W programie: polonezy, nocturny, mazurki, etudy, waltce i sonaty.

MIKOŁAJ KOROLJEW (59)

NA RINGU

Po zakończeniu wojny trafiałem do Stalingradu. Miasto — bohater rości w oczach. Na zgłiszczach, na ruinach domów, gdzie walczyli i umierali gwardziści widziałem świeży napis, zobowiązania brygady komsomołców-budowniczych o zakończeniu budowy przed terminem.

Wieczorem na starym stadionie, ogrodzonym prowizorycznym parkanem, trenowali piłkarze. Kamieniarze, murarze, młodzi chłopcy budowniczości fabryki traktorów, wypełniali normy GTO. Opowiedzieli mi o tym, że w Stalingradzie będzie wybudowany nowy stadion, znacznie większy od tego, który był przed wojną.

Budownictwo nowych stadionów, placów sportowych, basenów, sal gimnastycznych, szeroko rozwijało się już w pierwszym roku wojennej pigułki. W tym naród radziecki widział również opiekę Stalina nad młodzieżą.

Mistrzostwa Zw. Radzieckiego w boksie w 1947 r. miały bardzo interesujący przebieg. W zawodach brało udział mnóstwo młodzieży z rozmaitych zakątków naszego kraju.

Na długo pozostał mi w pamięci mecz młodego boksera z Tiumienia z bokserem z Moskwy. Walka była ostra, prowadzona w sposób nieustępliwy. Bokser z Tiumienia nie chciał bez żartowej walki ustąpić bardziej doświadczonemu i technicznie lepiej wyszkolonemu przeciwnikowi. Po przegraniu przez niego walki, widzowie na trybunie zaczęli gorąco oklaskiwać młodego tiumieńczyka za jego upór i męstwo.

— Jakże bogate mamy rezerwy — pomyślał każdy z nas, ciesząc się z sukcesów młodych sportowców, i jak są bezstronni i życzliwi radziecy widzowie.

Zdolna młodzież stawiała żarty opór największym mistrzom skórzanej rękawicy. Pierwszy raz zobaczyliśmy na ringu 19 mistrza wagi ciężkiej republiki litewskiej Algierda Szocikasa. Udało mu się postać na deski „samego”, Andro Nowosardowa, czego nie dokonał żaden z nas dotychczas. Prawda, walkę Szocikas przegrał zdecydowanie, jednak stało się jasnym, że dla nas „ciężkich” zjawiał się poważny przeciwnik. Moja droga do finału nie była zbyt lekka i zdarzyło mi się po raz pierwszy w życiu podczas mistrzostw, że chociaż na moment, ale znalazłem się na deskach. (d. c. n.)

Pracownicy poszukiwani.

Tkaczy, majstrów, brakarzy oraz kontrolera produkcji zatrudni natychmiast Spółdz. Włók. „Ogniw”, Gdańska 133. 586

Wysoko wykwalifikowanych góciarzy drzewnych przyjmą Radomszczańskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Przedsiębiorstwo Wyodrębnione — Radomsko ul. Reymonta nr 50. Zgłoszenia w sprawie przyjęcia kierować do Działu Personalnego R. Z. P. D. 207

Referenta Szkolnictwa Zawodowego, technika-kalkulatora do Działu „Głównego Mechanika” zatrudnią natychmiast Żelazskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione z siedzibą w Żelowie, pow. Łask. — Zgłoszenia przyjmuj Dział Personalny. 196

Kierownika produkcji, kierownika Oddziału remontowo-mechanicznego, biegła maszynistkę, wykwalifikowanych stolarzy-maszynistów, dekarza zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łodzi, ul. P. K. W. N. nr 9/11. Zgłoszenia osobiste do Referatu Personalnego. 205

3 pomoce biurowe, pracownika do działu zaopatrzenia, robotników transportowych i gospodarzy, niezmiowce) na tkalnictwo i przędzalnię (powyżej lat 18) zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. C. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 20. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 206

Inżynierów-techników budowlanych, specjalistów mechaników, starszych księgowych zatrudni natychmiast Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Łodzi, Al. Kościuszki 101. Zgłoszenia z podaniem życiorysu do Działu Kadr. 209

Kierownika składowiska tarcicy i tapicerów przyjmą natychmiast Łódzkie Zakłady Meblarskie w Łodzi, ul. Sektorska 69. Zgłoszenia osobiste przyjmuj Sekcja Personalna.

Wysoko wykwalifikowanego księgowego-bilansistę, jako zastępcę kierownika działu księgowości, st. księgowego-bilansistę na kierownika sekcji, zatrudni Centrala Zbytu Węgla. Zgłoszenia — Referat Personalny, ul. Daszyńskiego 20, II piętro. (195)

Ogłoszenia drobne

IFKARZR

Dr HEYKO — POREBSKI skórn. weneryczne, 17 do 19, Brzeźna 6. Telefon nr 153-18. (182)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórn. włoś, mozościowe. Piotrkowska 114. (150)

Dr ZAURMAN — specjalista skórn. weneryczne 8-10, 4-6. Narutowicza 2. (147)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórn. picio we (zaburzenia) — Piotrkowska 14. czwartą — siódma. (148)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórn. 8-9, 3-5. Piotrkowska 106. (149)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórn. weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnicka 8. (155)

Dr BIBERGAŁ, specjalista, skórn. weneryczne. 4-6. Piotrkowska 134, telefon 289-95. (153)

Dr PIWECKI weneryczne, płuca, serce. Piotrkowska 35. (00491)

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godziny 3-5. Piotrkowska 33. (00491)

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła 12-13, 15-16 Sienkiewicza 73. (161)

Dr BALICKA specjalista skórn. weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52. (163)

Dr BILIŃSKI Choroby serca. — Przyjmuje 11-14 Legionów 3. (166)

Dr MARKIEWICZ specjalista weneryczne, skórn. kosmetyka lekarska, ul. Piotrkowska 109-6. Tel. nr 139-52. (164)

Dr KOWALSKI, specjalista skórn. weneryczne 4-7 Piotrkowska 175. (165)

Dr WOJNO specjalista chorób skórn. wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10-11, 16-18. (00372)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9-20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka, leczenie radem. Piotrkowska 3, telefon 216-48. (156)

POSZUKIWANIE PRACY

POSZUKUJE pracy w go gospodarstwie na pół dnia Oferty nr „6324” Piotrkowska 104a „Prasa”. (6276)

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy. Oferty nr „28323” Piotrkowska 104a „Prasa”. (6323)

POSZUKIWANIE PRACY

POMOCNICA domowa do lekarza potrzebna. Piotrkowska 203-1, godz. 6-8 po poł. (583)

POTRZEBNA zaraz pomocnica domowa do matki rodziny, Gdańska 106, m. 12 narożna oficyjna I p. (582)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Sienkiewicza 37, m. 5a, między 17-19. (571)

POTRZEBNA pomocnica do dzieci. Zgłoszenia 16-18, Żeromskiego 63, m. 10 (578)

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami. Gdańska 18-8. (578)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYDZIERZAWIE trzy — place obok Rzeźni Miejskiej. Wiadomość. Łódź, Nawrot 32, m. 10. (551)

DAMSKA maszynę Singera Wilson sprzedam. Sterlinga 4-7. (00071)

DOMY — wille — parcele — Kraków — Łódź — inne miasta — uzdrowiska — kupno — sprzedaż, załatwia „Informator” Kraków, Piłsarska 19. (198)

RADIO — adapter pierwszorzędnie sprzedam. Łódź — Radogoszcz, Brzoskwińska 13, Lecki. (6311)

LOŻECZKO metalowe oraz wózek spacerowy czeski kupię. Ofert pod „Zgierz”, Piotrkowska nr 104a, „Prasa”. (6209)

KUPIMY — sprzedamy domki, ogrodnictwa, plac. Pośredniczo. Plac Wolności 6. (6276)

SPRZEDAM fotel klubowy kryty skóra. Jaracza nr 30, m. 4. (572)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Łódź, Krucza 28-21. (579)

SPRZEDAM altanę nadającą się na letnie mieszkanie. Wiadomość tel. 168-49 lub w cukierni ul. Nowomiejska 11. (579)

SPRZEDAM kredens pokojowy, pianino, biurko gabinetowe. Rzgowska 74 wejście od Mochnackiego od 8-15. (582)

KUPIĘ szafę ubraniową i tremo tel. 161-10. (576)

SPRZEDAM maszynę do pisania, nowoczesną walk-zkową tanio. Tel. 105-62. (576)

NAUKA I WYCHOW

KURSY Kroju Szycia Mo delowania IPR. — Zapisy Piotrkowska 69, Świerczewskiego 17, Stalina 7.

KROJU nowoczesnego, modelowania ubrań damskich, dziecięcych wyucza ja kursy IPR. Zapisy. Nawrot 32-3. (00199)

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia, uczą kursy IPR, Próchnicka 25. (00347)

ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania IPR. Sienkiewicza 89.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE, Kosciuszki 68, rozpoczynają wykłady 16 kwietnia. (538)

KURSY kroju, szycia, modelowania IPR przyjmują zapisy, Zgierska 30a, Wólczańska 27, w godz. 9-12, 16-19. (6274)

STENOGRAFIĘ biurową, księgowości Kursy Stenografii Stenografów — Maszynistek. Zapisy Kilińskiego 50. (517)

LOKAL

ZAMIENIĘ duży pokój z kuchnią, parter na mniejsze, słoneczne, Wólczańska 159-34. (573)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, śródmieście na podobne przyferie, chętnie Stoki lub Polesie, Jaracza 8-13. (574)

ZGUBIŁ

SKRADZIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Metalowego, Wigurow 21 na nazwisko Bellak Franciszek, Wętkowskiego 30-6. (584)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 1934 na nazwisko Sobaś Witold. (581)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Prac. Biurowych Handlowych, Aleksy Pałocha. (582)

ZGUBIONO legitymację szkolną PG-LE oraz leg. ZMP. Janeczek Zdzisław. (583)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez 7 Urząd Finansowy. Nazwisko Władysław Skonieczny, Ogrodowa 70. (584)

8 BM. RANO na przystanku tramwajowym przy Pl. Reymonta zgubiono walizkę brązową z zawartością m. in. dowód osobisty nazwisko Majewska Leonarda. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem, Łódź, Narutowicza 40-15. (587)

SKRADZIONO torbę damską wraz z kwiatami Urzędu Skarbowego, kartę ratownika i książeczkę czekową. Fryde Leokadia, Piotrkowska 31. (6322)

ZGUBIONO 4 czyste arkusze papieru grubszego z 3 podpisami na dole na każdym arkuszu dwustrońnicowym podpisano Józef Kawczyński powyższe podpisy unieważnia się. Kawczyński Obr. Stalingradu 5, m. 25. (6312)

Dnia 6 kwietnia 1951 roku zmarł nasz najukochańszy syn i braciśzek

S. i P.

GRZESIO STEFANIAK

lat 2.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10. 4. 1951 r., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Św. Rocha w Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

ZONA, CORKI, WNUCZEK I RODZINA.

Dnia 8 kwietnia 1951 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 60

S. i P.

BOLESŁAW ALBIN FOGIEL

EMERYT, KIEROWNIK SZKOŁY POWSZ.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy Starożytności Ewangelickiej nastąpi w dniu 10. 4. br., o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

ZONA, CORKI, WNUCZEK I RODZINA.

Wszystkim, którzy wyrazili nam swe współczucie oraz odpowiadali na miłeśc wiecznego społecznika w Zdunskiej Woli — zwłoki mej najukochańszej Zony, naszej dobrej matki i Babuni

S. i P.

SALOMEI GRUSZYŃSKIEJ

w szczególności Duchowieństwu kościoła paraf. i Zakonu Opatrzności Bożej w Zdunskiej Woli, Ob. Ob. Stan. Gieraltowskemu i Kaz. Michalskiemu oraz licznym delegacjom: Technikum i Szkoły Graficznej w Łodzi, Łódzkiej Zakładów Graficznych, Rejonowych Zakładów Graficznych, Zakładów Litograficznych w Łodzi i Zakładów Kartoniarzy nr 2 w Łodzi oraz wszystkim znajomym — składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie

MAZ, DZIECI I WNUCZETA.

ROZNE

„PARYŻANKA” artystycz na cerownia naprawia gar derobe bez śladu, Wętkowskiego 6 m. 5, front, I piętro. (6320)

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

Ogłoszenie

Dyrekcja Miejskich Gospodarstw Rolnych w Łodzi (Pablińska 47) UNIEWAŻNIA niniejszym stemplem z napisem: „DYREKTOR mgr. TADEUSZ KOZANECKI”.

Komunikat

Uruchomiona z dn. 2. IV. 1951 r.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW MASZYN BIUROWYCH

przyjmuje do naprawy i konserwacji maszyny do pisania, liczenia, księgowania, powielania, kasy rejestracyjne, adresarki itp. w swoich punktach usługowych:

1) ul. Piotrkowska 79, tel. 115-36
2) ul. Piotrkowska 67, tel. 118-74

Zespół wybitnych fachowców tej branży daje gwarancję solidnej i szybkiej obsługi. (197)

Komunikat

Uruchomiona z dn. 2. IV. 1951 r.

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY MECHANIKÓW MASZYN BIUROWYCH

przyjmuje do naprawy i konserwacji maszyny do pisania, liczenia, księgowania, powielania, kasy rejestracyjne, adresarki itp. w swoich punktach usługowych:

1) ul. Piotrkowska 79, tel. 115-36
2) ul. Piotrkowska 67, tel. 118-74

Zespół wybitnych fachowców tej branży daje gwarancję solidnej i szybkiej obsługi. (197)

ROZNE

„PARYŻANKA” artystyczna cerownia naprawia gar derobe bez śladu, Wętkowskiego 6 m. 5, front, I piętro. (6320)

Czytajcie „Dziennik Łódzki”

Bunt w fabryce snów



CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACA J PUNKTUALNIE PRENUMERATE

W Y D A W C A :

Spółdz. Wyd.-Oświat., „Czytelnik”, Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-52, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kuit-ów. 209-02, dział listów 143-50.

Redakcja rekwizycji nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 4,05, przyjmują wszystkie Urzędy pocztowe i pocztowce oraz listonosze miejski i wiejski

Redaguje **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Nikt dosłownie (oprócz opinii publicznej) nie rozpoznał by generała Mac Cornedbeefa, ponieważ zjawia się on, jak zawsze, w czarnej masce. Szef federalny wszystkich szpicliów przeprowadził inspekcję terenu.

— Podejrzewam — powiedział, że dzieła się tutaj podejrzane rzeczy.

— Zupnie ślusnie — potakwał mr. Paffy.

— Trzeba jak najszybciej wszystko naprawić, aby film mógł być

dostarczony. W dwudziestu koplach! Co ja mówię. — Co najmniej w dwudziestu dwóch! Kłamstwa o Polsce rozpowszechnimy w całej Europie zachodniej, w kilku dziesiątkach tysięcy kin! Jeszcze nam zapłaca za to!

— Kto?

— Film będzie dostarczony krążem Marshalla w ramach pomocy, zrozumiano?!

— Ba! — wyraził swój podziw mr. Paffy.

Tymczasem pospiesznie sprawdzone maszyny niwelowały teren filmowy. Przewidywano, że rekonstrukcja potrwia nie więcej jak sześć dni.

Nawet bardzo uważny obserwator nie zauważyłby, że robotnicy zatrudnieni na terenie wymieniały siebie sobą pewne informacje. Działo się to przecież przy pracy.

Nawet Janina nie wiedziała jeszcze o niczym.

Zyla ona w niepokoju o swego ojca, od którego nie miała żadnej wiadomości. A jej rozpacz nie była spowodowana (jak się to nałównym widzem wydać może) straszonym widokiem Zuty Emili hrabiny Kokoszko (z domu Pudło), która zjawiała się w przebraniu podłotki, spełniając życzenie Mac Cornedbeefa, że wszyscy jego pracownicy mają występować tylko w przebraniach, lecz jedną myślą: grzebać i co robi Agapi?

Uporządkujemy boiska

Wiosna ma to do siebie, że w kwietniu czynione są niemal wszędzie porządki. Oczyszczane są parki miejskie. Wylwane są wapnem krawężniki chodników. Przeprowadzany jest remont dachów itp.

Trzeba pomyśleć również i o urządzeniach sportowych, żeby w tym okresie porządków doprowadzić do należytego stanu na sze urzędzenia sportowe.

Na boisku przy Al. Unii piętrzą się śmiecie. Po każdym meczu ligowym publiczność zostawia niedopalki papierosów, pudełka, gazety itp.

Warto żeby Centrala Odpadków ze swojej strony zainteresowała się przede wszystkim makulaturą, a sportowcy ze swojej strony powinni pomyśleć o ustawieniu koszy, o wymalowaniu tablic informacyjnych itp.

Trzeba wreszcie sprawdzić wartość apteczek, czy nie trzeba uzupełnić ich w niezbędne medykamenty.

W tych dniach wyruszy na miasto specjalna komisja sanitarna, która odwiedzi przede wszystkim boiska sportowe. Przykro będzie gdy dowiemy się o nieporządkach i niechlujstwach na tym, czy innym boisku sportowym.

Walaszczyk powraca na ring

Kilkakrotny reprezentant Łodzi w boksie — Walaszczyk (Bawelna), który uległ wypadkowi złamania nogi, czuje się już dobrze i w najbliższej przyszłości powróci do czynnego życia sportowego. Walaszczyk już rozpoczął treningi bokserskie. Ponadto wraz z innymi zawodnikami „Bawelny” przeprowadza zaprawę do Biegów Narodowych.

Sport NA START!

do Biegów Narodowych

Zbliżamy się coraz bardziej do pierwszego terminu rozpoczęcia sezonu Biegów Narodowych. Największe nasilenie biegów mieć będzie miejsce w nadchodzącą niedzielę. W dniu tym stanie na starcie niewątpliwie najwięcej tych, którzy czuć się będą na siłach po uprzednio przeprowadzonych treningach.



Biegi Narodowe organizowane będą w tym roku przez cały miesiąc, a więc bez większego trudu można będzie wybrać sobie dowolny termin by stanąć na starcie.

Chodzi przede wszystkim o umasowanie sportu. A więc musimy pobudzić do życia wszystkie komórki zorganizowanego życia sportowego.

Interesuje nas jak wypadnie tegoroczna statystyka w porównaniu z rokiem ubiegłym. Chodzi tutaj nie tylko o ilość zawodników, ale również i o ilość zorganizowanych biegów. Pod tym względem szerokie pole do popisu posiadają LZS. Tam gdzie sport w roku ubiegłym nie potrafił jeszcze dotrzeć w tym roku powinien dać znać o sobie przede wszystkim właśnie przez zorganizowanie biegu.

Tegoroczne przygotowania ze względu na stosunkowo złe warunki atmosferyczne, nie były przeprowadzane w całej pe-

ni. W wielu wypadkach odczuwano się brak sprzętu, o czym często pisaliśmy w artykułach omawiających działalność nie tylko LZS, ale i kół sportowych. Sytuacja z dniem każdym ulega jednak poprawie i trzeba umieć przewartościwić chwilowe kłopoty.

W tym roku w przeciwieństwie do ubiegłego sezonu nie będzie istniał zakaz organizowania w dniu Biegów Narodowych innych imprez sportowych.

Istnieje jednak polecenie, żeby sportowcy biorący udział

Stal ma swoich mistrzów

II indywidualne mistrzostwa ZS Stal, które odbywały się w Kutnie zostały zakończone.

W mistrzostwach brały udział ZKS Stal — Łódź 8 zawodników, Kutno 10 zawodników, Piotrków 7 zawodników, Zychlin 5 zawodników, Ogólem brało udział w mistrzostwach 30 zawodników.

Miejsca według kolejności wag zajęli następujący zawodnicy: waga musza: 1) Szczepański Kutno, 2) Frasunkiewicz Łódź; kogucia: 1) Błaszyk Piotrków, 2) Liszka Łódź; piórkowa: 1) Sobczyk Piotrków, 2) Szczyński Zychlin; lekka: 1) Wojtaszki Piotrków, 2) Kołodziejki Łódź; lekko półśrednia: 1) Bednarek Łódź, 2) Wardenki Kutno; półśrednia: 1) Pawłowski Zychlin, 2) Stobinski Kutno; lekko średnia: 1) Sekowski Kutno, 2) Kolarzy Zychlin; średnia: 1) Piłowarski Piotrków, 2) Kotkowski Kutno; ciężka: 1) Ambroziak Zychlin, 2) Stasiak Kutno; ciężka: 1) Janiak Kutno, 2) Fabiś Łódź.

w meczach piłkarskich, grach sportowych, wyścigach kolarskich, czy w innych spotkaniach stanęli również w dniu tym na starcie Biegu Narodowego.

II Liga

GRUPA I:
Gwardia (Słupsk) — Budowlani (Gd.) 3:3
Kolejarz (Gd.) — Stal (Pzn.) 0:4
Gwardia (Byd.) — Kolejarz (Toruń) 0:0
Stal (Wr.) — Kolejarz (Byd.) 2:3

GRUPA II:
Spójnia (W-wa) — Kolejarz (Olsztyn) 4:2
Wióknierz (Radom) — Wióknierz (Chodaków) 1:4
OWKS (Lubl.) — Gwardia (W-wa) 1:3
Widzew — Gwardia (Białystok) 9:1

GRUPA III:
Górnik (Wibr.) — Stal (Starachowice) 3:0
Budowlani (Opole) — Górnik (Bytom) 1:2
Stal (Lipiny) OWKS (Wr.) 2:1
Górnik (Zabrze) Ogniwo (Czechochowa) 5:1

GRUPA IV:
Gwardia (Kielce) — OWKS (Kr.) 1:3
Ogniwo (Tarnów) — Budowlani (Przemysł) 1:0
Wióknierz (Chełmek) — Stal (Dabr. Górn.) 3:1
Stal (Sosn.) — Górnik (Knurów) 1:0

Z obiektywu fotoreportera

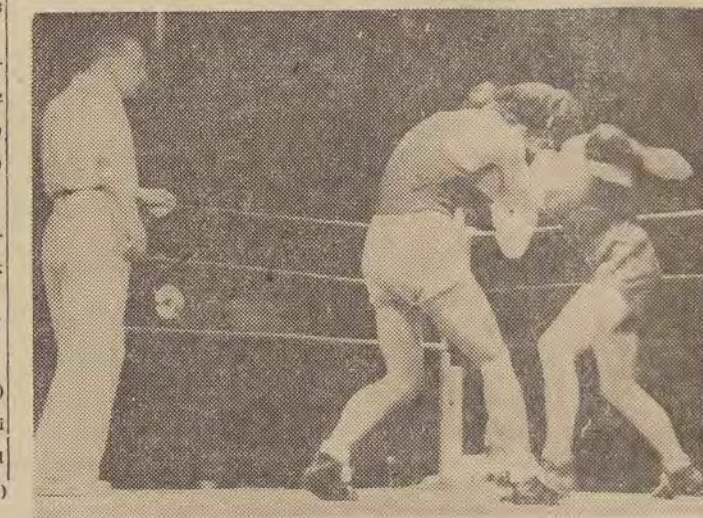
MECZ BOKSERSKI WŁÓKNIARZ — ROBOTNICZA REP. SZWECJI

Z prawej strony — moment walki Szalińskiego z Eekiem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem łodzianina.

U dołu — Nagajski atakuje Petterssona, który wyraźnie poluje na kontrę. Zwyciężył Nagajski. Obok sędzia Twardowski.



Fot. Olejniczak



GŁOSY i odgłosy

4 klasa wagonów DOKP-Łódź

Wracając w dniu 28 marca br. z Warszawy do Łodzi, w Kolużkach przesiadłem się do pociągu miejscowego, kursującego na trasie Kolużki — Łódź Fabryczna. Zdziwiłem się bardzo składem tego pociągu. Tuż za parowozem znajdowało się 5 wagonów towarowych zwanych przez podróżnych „4 klasą” natomiast w końcu doczepione były zaledwie trzy wagony osobowe w tym jeden 2 klasy.

Rzecz jasna, że podróżni nie mogli się pomieścić w wagonach osobowych i zmuszeni byli jechać tą „4 klasą” wśród egipskich ciemności i w zimie, które zwiększał chłodny wiatr upadający przez otwarte drzwi.

Perypetie podróży były w ubiegłym roku opisywane przez „Dziennik Łódzki” i wówczas DOKP tłumaczyła wcale nie w sposób towarzyski, do komunikacji osobowej na silnym ruchu, wynikłym na skutek okresu urlopów i wczasów. Obecnie jednak okres ten jeszcze nie rozpoczął się. Podróżuję dość często służbo-

wo i nigdzie, z wyjątkiem DOKP Łódź, nie spotkałem się z tym, by podróżni jeździli wagonami towarowymi.
J. Borowiak.

DZIENNIK pomógł

NAPRAWIA RURY
Naprawa rur wodociągowych w domu przy ul. Zeromskiego 103 została powierzona prywatnej firmie, która nie mogła jej dokonać ponieważ majster zachował na „grype”. Obecnie jest on zdrowy i należy przypuszczać, że wódzki mieszkawcy w poszukiwaniu wody szybko się skończy.

BIBLIOTEKA im. WARYŃSKIEGO OTWARTA W NIEDZIELE
Czytelnicy nasi kilkakrotnie zwracali się do redakcji z prośbą o interwencję, by udostępniono im korzystanie z biblioteki im. L. Waryńskiego w niedzielę.
Prez. RN m. Łodzi i dyrekcja biblioteki zawiadamiają, że w okresie letnim biblioteka będzie otwarta również w niedzielę.

SCISZONO GŁOSNIKI PRZY UL. ŁAKOWEJ I SIENKIEWICZA
Głosniki grające „na cały reguлятор” i zakłócające spokój mieszkańców domów przy ul. Brzeźnej, Sienkiewicza, Abramowskiego i Łakowej zostały sciszone o czym zawiadamiają redakcję wdzięczni mieszkańcy

Odpowiedzi REDAKCJI

BR. HALKA. — Ponieważ mieszkanie zajmowała Pani jako „sublokator” — nie mając skierowania z urzędu kwaterunkowego — była Pani zobowiązana opuścić mieszkanie wraz z głównym lokatorem. Nic więc dziwnego, że administracja domu wymeldowała Panią, podając jako miejsce nowego pobytu adres głównego lokatora.

PIOTR OLEJNICZAK — Zmiany w wypłaceniu zasiłków rodzinnych dotyczą jedynie tych osób, które zaczęły pracować po 1 lutym 1951. Prawo do zasiłku rodzinnego przysługuje jedynie tym pracownikom, którzy przepracowali w danym zakładzie 3 miesiące. Ponieważ rozpoczął Pan pracę w dniu 19 stycznia a więc przed wejściem ustawy w życie, ma Pan prawo do zasiłku rodzinnego, pomimo nie przepracowania 3 miesięcy. Dokumenty może Pan odebrać w naszej redakcji III piętro, pokój 306.

Listy do „Głosów i Odgłosów” należy adresować: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Głosy i Odgłosy”.
Telefon działu 101-04.

Dziesięć najważniejszych imprez

Sekcja kolarska przy GKKF ustaliła, że w bieżącym sezonie do punktacji o miano najlepszego kolarza szosowego Polski od będzie się 10 wyścigów o charakterze ogólnopolskim.

Będą to następujące imprezy: 13 maja wyścig międzynarodowy Gwardii w Warszawie. W imprezie tej startować mają zawodnicy biorący udział w Wyścigu Pokoju.

24 maja na terenie całej Polski odbędzie się mistrzostwa wojewódzkie z tym, że zastosowana zostanie punktacja w zależności od uzyskanych czasów.

24 czerwca — centralne mistrzostwa zrzeszeń sportowych.

7-8 lipca — 2-etapowy wyścig na trasie Kraków — Rzeszów — Kraków.

15 lipca wyścig o puchar przedchodni Dziennika Łódzkiego.

22 lipca wyścig PKWN na trasie Lublin — Chełm — Lublin.



29 lipca wyścig o nagrodę sekcji kolarskiej GKKF. Odbędzie się on na Śląsku ze startem i metą w Katowicach.

15 sierpnia górskie mistrzostwa Polski.

16 września mistrzostwa Polki Zrzeszeń Sportowych w Warszawie.

7 października wyścig CWKS w Warszawie.

Jak wynika z tego kalendarzyka, w Łodzi mieć będziemy tyl-

ko jedną imprezę ogólnopolską na szosie, a mianowicie tradycyjny wyścig „Dziennika Łódzkiego”.

Z imprez torowych w kalendarzu GKKF w Łodzi odbędzie się: 27 maja mistrzostwa krótkodystansowe zrzeszeń sportowych 25-26 sierpnia turniej miast o nagrodę przechodnią GKKF oraz 9 września krótkodystansowe mistrzostwa Polki Zrzeszeń Sportowych w konkurencji seniorów i juniorów.

Sekcja kolarska WKKF w granicach swoich możliwości planuje szereg poważnych imprez i niewątpliwie sezon kolarski będzie znacznie bogatszy od zeszłego roku.

W chwili obecnej wszyscy przygotowujemy się do wyścigu Trybuny Ludu i Rudego Prawa. Trasa tego wyścigu z Pragi do Warszawy przechodzić będzie przez Łódź.

Anna Balats NIM PRZYLECA Taskółki



Tłum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOKOLINSKA

— Jak dawno znasz László Szabó? Sanyi bezmyślnie gapił się na biurko. Jakby słowa te brzmiały gdzieś bardzo daleko. Nic go nie obchodzi, to pytanie jego nie dotyczy.

W tym momencie jakaś silna dłoń chwyciła go z tyłu i gwałtownie rzuciła na ziemię. Agenci, którzy go tu przyprowadzili, stali za nim do tej pory bez ruchu. Teraz dopadli go. Gdy znalazł się na ziemi, deptali go, kopali wśród przekleństw, podnosili i znów jak kukłkę rzucaли o ziemię. Sanyi zamknął oczy, napiął wszystkie mięśnie, wyprostował ciało, wszystko jedno, co się stanie, bronić się nie może.

Gdy silnie kopnięto go w podbrzusze, krzyknął z bólu i stracił przytomność. W uszach brzmiał mu jeszcze własny krzyk, gdy poczuł, że zapada się w ciemność. Ciało jakby spadało w jakąś bezdenną otchłań.

Gdy oprzytomniał, siedział na krześle. Agent palił papierosa i mówił łagodnie:

— Nie bądź uparty, chłopcze, czy to było potrzebne? Wierzą mi, ty jeszcze nie wiesz, co to jest życie. Powiedz prawdę. My wiemy, że to oni ciebie wciągnęli... Dlaczego nie słuchałeś swoich rodziców, ostrzegali cię nieraz...

Słowa te podziały na chłopca jak uderzenie. Tak, matka błagała go: „Zaklinam cię, uważaj na siebie, synku, za słaby jesteś na takie rzeczy... Mój Boże, jeszcze dostaniesz się do więzienia, na to ciebie chowałam, po to tyle lat cierpiełam dla ciebie?” Teraz, ogłuszony bólem od uderzeń, odpowiadał na słowa matki: — To moja sprawa, mamę, jestem silny i będę tak silny, jak powinien być prawdziwy komunista.

— Kto cię wciągnął do organizacji?



Gdy oprzytomniał, siedział na krześle. Agent palił papierosa i mówił łagodnie: Nie bądź uparty, chłopcze, czy to było potrzebne?

wargę, nie chce krzyzczeć. Lecz głos, niezależnie od jego woli, jakim wydobyla się z gardła, a ostry ból prznika go i dobiega do zwisającej głowy. Każde uderzenie szarpie mózg.

— Kto cię wciągnął? — słyszy znów głos i odpowiada tylko cichym przekleństwem, za które otrzymuje serię takich uderzeń, że przed oczami krążą wielkie, czarne plamy, lepkie, rozmazane. Zbiera mu się na wymioty, z ust sływa jakaś lepka wydzielina i za chwilę chłopiec znów traci przytomność. Siędem razy cuca go i na nowo pyta. Milcząc, z nienawiścią patrzy na otaczające go twarze, oczy jego błyszczą jak oczy obłąkanego umrze, lecz nie powie słowa. Paląca nienawiść dodaje mu siły. Gdyby nie nienawiść — może by się załamał. Walczy — tu są jego wrogowie i nie da się... nigdy!

— Mamy czas, chłopcze. Nam się nie spieszy.

Sanyi milczał. Podniósł oczy na agenta, potem opuścił je i milczał.

— Kto cię wprowadził do komunistów? — głos był teraz ostry. Pytający dobrze wiedział, że katowanie nie zlamalo jeszcze chłopca.

— Nikt — powiedział Sanyi zachrypłym głosem, ale twar-

do. — „Podzelowac go!”

— Zdejmy buty!

Sanyi zdejmuję buty. Zdeptane, stare kamazje spadają na podłogę. Bezradnie wglądają blade, warte stopy. Pasami przywiązują mu dłoń do nóg, między poręczami dwóch krzesel.

Zawisł głową w dół. Stopy sterczą do góry. Mocno zacisnął wargi, przymknął oczy, bo dobrze wie, co teraz nastąpi. Czekają na tepe, bolesne uderzenia gumowej pałki. Żeby wpija w

Leży na podłodze, jego stopy zamieniły się w jakieś nieformalne, potężne, czerwono-fioletowe kłocce.

— Wstać!
To jest najtrudniejsze, najchętniej pełzały na brzuchu, bo kłujący, ostry ból jest nie do wytrzymania. Jednak wstaje. Idzie chwiejnym krokiem w stronę otwartych przed nim drzwi. W ręku trzyma buty. Nagle przypomina sobie, że Laci siedzi obok, odwrócony w stronę drzwi, i zaraz go zobaczy.

Ostre, niebieskie spojrzenie Laciego przyjaźnie przyjmuje chłopca. Wyprostował się. Nie, niech tego nie widzi... Mocno stawia obolałe stopy. Idzie. Oczy nabiegły mu łzami. Gdy podszedł do Laciego, kazali mu usiąść. Usiadł i uśmiechnął się blade.

Ciężkie to były chwile dla Laciego, gdy za Sanyim zamknęły się drzwi. Doskonale wiedział, co się działo za drzwiami. Każde uderzenie jakby wpijało się w jego ciało.

Teraz ma przed sobą zmienioną twarz Sanyiego, jego przekrwione oczy, nabrzmiałe, białe wargi. Wie dobrze, jaki ból, jaka wewnętrzna gorączka trawiła stąpającego bosą chłopca. Pochwylił ostre, śmiałe spojrzenie Sanyiego. Wie, że gdyby tam, za drzwiami, chłopiec okazał się słaby — spuściłby teraz oczy, a idąc postękiwałby, aby udowodnić, że nie miał siły inaczej postąpić.

Siedzą blisko siebie, czołami dotykając blatu stołu. Otacza ich gęsty dym z papierosów. Agenci opowiadają ordynarne kawały, jakby nie było w pokoju dwóch zmaltretowanych chłopców. Przecież są niczym, są zerem, w ogóle nie liczą się. Cichutko szepczą nad stołem.

— Do niczego się nie przyznałem, — szepcze Sanyi i jest tak przejęty, że może to powiedzieć, że oczy zachodzą mu łzami i wybuchają głośnym płaczem.

Laci rozumie, że to nie jest zwykły płacz — to jest wyznanie, tak jakby chłopiec obnażył przed nim duszę.

Otworzono drzwi, wszedł Vili, a za nim dwóch agentów. Powstał zgiełk i przepisowe popychanie więźnia. Ale teraz wszystko wyglądało jakoś inaczej.

Vili, pewien siebie, wielkimi krokami skierował się do szerokiego drzwi. Gdy zniknął za nimi, agenci powrócili na swoje miejsca i dalej opowiadali tuste kawały.

Vili znalazłszy się w pokoju cicho gwizdnął i rozwalił się na krześle.

(c. d. n.)